

Sądownictwo w całym kraju z trudem wypełnia nałożone przez państwo obowiązki. Brak nowoczesnego sprzętu oraz zbyt mała liczba etatów sędziowskich - oto najważniejsze przyczyny powolnego tempa w załatwianiu spraw, których z roku na rok przybywa. Turek pod tym względem nie należy do wyjątków.

Przeciążona Temida

Najbardziej przeciążony pracą jest wydział spraw cywilnych, w którego kompetencji jest szeroki pakiet spraw egzekucyjnych, spadkowych i innych. Okazuje się, że pod względem liczby zasądzonych licytacji (zwłaszcza nieruchomości) rejon turkowski wyróżnia się na tle całego województwa. Nie wiadomo jednak, czy należy to zawdzięczać sprawności komorników, czy też plajtom przedsiębiorców. Tylko w ubiegłym roku zasądzono 47 licytacji. Więcej jest też spraw o eksmisję. Z 63 zgłoszonych wniosków uwzględniono 40 i tym lokatorom pozostaje już tylko albo dobrowolna wyprowadzka, albo czekanie na komornika. Coraz więcej jest też spraw spadkowych. W Polsce ludzie jeszcze nie nauczyli się pisać testamentów, więc sędziwi pozostaje podział spadku według wskazówek ustawy. Specyfiką turkowskiego sądu d/s cywilnych jest duża liczba proce-

sów o odszkodowanie z tytułu szkód górniczych. W ubiegłym roku załatwiono 76 takich spraw. Skarżą głównie rolnicy, których grunty położone są blisko kopalni. Łącznie w ubiegłym roku sąd d/s cywilnych rozpatrzył 1.900 spraw, dysponując etatami sędziowskimi w wymiarze trzy i pół.

W wydziale karnym od maja są dwa etaty sędziowskie. W ubiegłym roku przez ten wydział przewinęło się 506 spraw. Jednak w tym wydziale zaległości są największe. Sprawy są bowiem coraz poważniejsze i ciągną się miesiącami. Dominują oskarżenia o niepłacenie alimentów (82), wypadki drogowe (63), kradzież z włamaniem (45), znęcanie się nad rodziną (43). Co do tych ostatnich spraw, w środowisku sędziowskim uważa się, że ich wzrost jest wynikiem większego wyczerlenia społecznego. Dawniej znęcanie się nad współmałżonkiem, czy molestowanie seksualne

dzieci nie było przedmiotem publicznych dyskusji, a dziś tematyka ta jest często poruszana w środkach przekazu, więc i uwaga organów ścigania jest wyostrzona.

Podobnie jak w przypadku sądu d/s cywilnych i w wydziale karnym nie wszystkie sprawy odbywają się w Turku. Najcięższe przestępstwa (zbrodnia, rozbój z użyciem niebezpiecznego narzędzia) rozpatruje sąd wojewódzki.

Coraz więcej pracy ma też wydział d/s rodziny i nieletnich. Tu także na pierwszym miejscu są alimenty (345 spraw o podwyższenie i 131 o niepłacenie). W ubiegłym roku w wydziale 562 sprawy rozpatrywało dwóch sędziów. W pracy pomaga im trzech kuratorów. W 1996 r. w tym wydziale zajmowano się aż 42 sprawami karnymi, co jest konsekwencją smutnego zjawiska wzrostu przestępczości wśród nieletnich.

c d na str. 4

W Sądzie Rejonowym w Turku rozpoczął się proces dwóch młodych chłopców odpowiedzialnych za pobicie 37-letniego mężczyzny. Zdarzenie miało miejsce 30 sierpnia ubiegłego roku w Turku na ul. Kaliskiej. *(relacja z procesu na str. 5)*

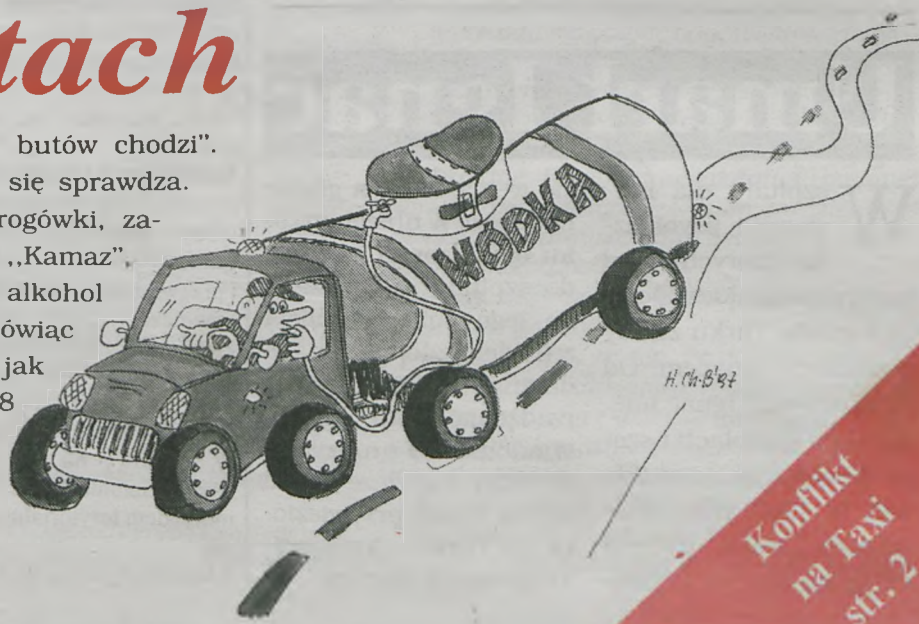
PROCES

Szewc w butach

Zapewne wszyscy znają powiedzenie: „Szewc bez butów chodzi”. Okazuje się, że przysłowie nie w każdej sytuacji się sprawdza.

Przekonali się o tym policjanci z turkowskiej drogówki, zatrzymując do rutynowej kontroli samochód ciężarowy „Kamaz”, który przewoził z Poznania do Jędrzejowa (woj. kieleckie) alkohol z „Polmosu”. Zgodnie z ludowym porzekadłem (nie mówiąc o kodeksie drogowym) kierowca powinien być trzeźwy jak niemowle. Tymczasem alkomet wykazał w jego krwi 1,78 promila alkoholu. Nie wiadomo, czy pochodziła z cysterki. Niektórzy policjanci z uśmiechem na ustach twierdzą, że nieskorzystanie z takiej okazji byłoby grzechem: — **To jak by jechać samochodem pełnym dziewcząt i żadnej nie dać buzi** — usłyszała komentarz funkcjonariuszy reporterka „Echa”

(k)



Konflikt
na Taxi
str. 2

Z Echem Ci się upieczą

Powoli zbliżamy się do finału konkursu „Pieczemy z Echem”. Przypomnijmy, że w pierwszym numerze styczniowym ogłosiliśmy konkurs dla wszystkich pań, które lubią piec ciasta. Z siedmiu prezentowanych kuponów wystarczyło wyciąć zaledwie jeden, by wygrać atrakcyjne nagrody, w tym również Kuchenkę mikrofalową. Ale konkurs był też przyspieszonym kursem pieczenia dla wszystkich młodych gospodyń, które dopiero uczą się trudnej sztuki kulinarnej. Mamy nadzieję, że przepisy wycięte z „Echa” będą jeszcze długo służyły naszym czytelnikom.

Wkrótce odbędzie się losowanie, podczas którego wyłonionych zostanie trzynaście osób. Wezmą one udział w imprezie podsumowującej naszą zabawę.

Głośny protest

Protest mieszkańców Cisewa przeciwko włączeniu ich do nowej parafii stał się tematem wielu doniesień prasowych. W ostatnim piątkowym dodatku wielkopolskim „Gazety Wyborczej” ukazał się obszerny reportaż, w którym przedstawiono racje cisewian, proboszcza ze Stodkowa oraz zacytowano list księdza biskupa. Ten ostatni dokument odczytany został podczas mszy w Stodkowie: — *Mamy nadzieję, że gdy już emocje opadły przyjmiecie wizytę duszpasterską księdza proboszcza parafii Matki Bożej Fatimskiej* — napisał do cisewian ksiądz biskup.

Konflikt na postoju TAXI

W ostatnim czasie na postoju TAXI panuje gorąca atmosfera. Taksówkarze pracujący w pełnym wymiarze godzin, mają za złe półetatowcom, że odbierają im chleb.

Spór ten trwa dosyć długo, jak twierdzą taksówkarze na postoju jest około sześciu osób, które tworzą niezdrową konkurencję.

—Mają emerytury lub renty, co oznacza, że pieniądze otrzymują z ZUS-u. Nikt nie mówi, żeby sobie trochę nie dorobili, ale niech to będzie faktycznie pół etatu, a nie dodatkowa pensja. Między dorabianiem, a zarabianiem jest chyba spora różnica.

—Na postoju pracuje na przykład ponad 70-letni mężczyzna. Oczywiście na pół etatu. Przyjeżdża o 5.00, a odjeżdża późną nocą. Ale kto to sprawdzi? ZUS się w ogóle nie interesuje, urząd który zezwala na prowadzenie działalności także. Zastanawiam się jak ten facet przeszedł przez badania lekarskie, kto mu podpisał zaświadczenie?

—To jeszcze nic. Raz na taryfie jeździł taki, co nie miał jednej nogi. Jemu ktoś też musiał podpisać zezwolenie. Zresztą, jak idziemy na badania to lekarz się pyta: „Jest pan chory, nie przewraca się pan?” Płacimy za badanie i mamy podpis w dokumentach.

Właściwie nie ma instytucji, która mogłaby się zająć tą sprawą. Taksówkarze nie mają normowanego czasu pracy. Skąd się więc wzięło pojęcie pracy na pół etatu, skoro nie wiadomo ile godzin trzeba wyjeździć na cały etat. Oburzenie jest jednak spore. Taksówkarze nie mogą pogodzić się z faktem, że oni za swoją pensję muszą opłacić składki zusowskie, odprowadzić podatek, pokryć koszty utrzymania samochodu, a w dodatku jeszcze utrzymać rodzinę. Natomiast emerycy

i renciści otrzymują pieniądze z ZUS-u, są zwolnieni od opłat, a zarabiają tyle samo. Ich zdaniem brakuje nadzoru urzędniczego nad tą działalnością, a za pieniądze wszystko można załatwić.

Pół etatu

—Kiedyś to był rygor, aby zostać taksówkarzem trzeba było naprawdę spełnić wszystkie warunki, łącznie z badaniami lekarskimi, psychotechnicznymi, znajomością topografii. Pamiętam, że policjant z komendy wojewódzkiej podał mi trzy ulice, do których musiałem dojechać najkrótszą drogą. A teraz? Nikt się nawet nie zapytał czy przyszły taksówkarz ma samochód i prawo jazdy.

Opnie tę potwierdzają wypowiedzi urzędników. W wydziale handlu Urzędu Miejskiego poinformowano nas, że aby zostać taksówkarzem wystarczy złożyć pisemny wniosek od kiedy i gdzie chce się rozpocząć działalność gospodarczą. Później, zdaniem pracowników wydziału handlu, przyszły taksówkarz jest odsyłany do wydziału komunikacji, gdzie sprawdza się jakim samochodem dysponuje zainteresowany, otrzymuje odpowiednie świadectwo kwalifikacji i zdaje egzamin ze znajomości miasta. Nieco inne zdanie w tej sprawie ma kierownik wydziału komunikacji, który twierdzi, że rola wydziału ogranicza się jedynie do wydania przyszłemu taksówkarzowi za-

świadczenia kwalifikacji, dzięki któremu może wykonywać zawód. Z tego wynika, że praktycznie każdy może zostać taksówkarzem, tylko jaką z tego korzyść mają klienci?

Oto jak taksówkarze-zawodowcy charakteryzują swego kolegę - emeryta:

—Przez półtora roku dopołudniami rozwoził gaz, a po południu bez pozwolenia jeździł na taryfie. W październiku ubiegłego roku na postój przyszła policja, zapłacił 200 zł mandatu i prze-

stał jeździć, ale od 1 lutego znowu wrócił. U nas na postoju obowiązują pewne zasady: np. klient ma prawo wyboru taksówki. On to kwestionuje, straszy pobiciem, podburza. Dla nas praca na taryfie to jedyne źródło dochodu, chcielibyśmy uniknąć konfliktów.

W czwartek, 13 lutego kilku taksówkarzy odwiedziło w Urzędzie Miejskim wiceburmistrza Stanisława Poturę przedstawiając sytuację na postoju. Burmistrz obiecał w najbliższym czasie wyjaśnić sprawę i poinformować zainteresowanych. Jednak w tym samym dniu burmistrz Krzysztof Nowak w wypowiedzi dla „Echa Turku”, zastrzegając się ze sprawę dokładnie nie zna, stwierdził, że raczej nic nie będzie można zrobić, gdyż są to wewnętrzne problemy taksówkarzy.

—Jak nam nie pomogą, to sobie sami pomożemy. Będziemy blokować, omijać w kolejce, a jak te argumenty nie dadzą rezultatów to będziemy bić. W dodatku zrobimy to tak, że nie będzie ani jednego świadka. Musimy w końcu z czegoś żyć!

Katarzyna Łuczak

Nowy sposób na odpady

W ubiegłym roku gminy na terenie województwa: kaliskiego, konińskiego i sieradzkiego otrzymały ofertę rządu Miasta Kalisza dotyczącą czerpania się do inwestycji budowy zakładu utylizacji odpadów komunalnych. 22 stycznia odbyło się pierwsze spotkanie, na którym 13 gmin (w tym również Turek) zgłosiło swój udział w tym przedsięwzięciu. Powołała się grupa inicjatywna, w której znalazły się po dwie gminy z każdego województwa, a także jako gospodarze Konin i Ceków. Na kolejnym spotkaniu omawiano już projekt statutu związku międzygminnego.

Zdaniem burmistrza Krzysztofa Nowaka dla Turku włączenie się do tej inwestycji jest wyjątkowo korzystne. Zakład powstanie na terenie gminy Ceków Kolonia, czyli blisko dużego miasta i przez kilkadziesiąt najbliższych lat będzie odbierał odpady komunalne z tego terenu. Ciągłą generalną zakładu będzie kompostownia, dlatego odpady będą w pełni wykorzystywane do produkcji kompostu. Zdaniem burmistrza inwestycja jest bardzo opłacalna. Przede wszystkim Turek pozbędzie się sporego problemu, a pieniądze na ten cel może uzyskać z instytucji ekologicznych, w tym również z Regionalnego Funduszu Ochrony Środowiska.

O tym jednak czy Turek będzie odprowadzał odpady do Cekowa decydujący w najbliższej sesji Rady Miasta.

Garnkiem w głowę

W piątek, 14 lutego w Stefanowie (gm. Dobra) Kazimiera J. wpuściła do domu dwie kobiety narodowości cygańskiej, które prosiły ją o szklankę wody do picia tabletki. Kiedy Cyganki zaczęły rozkładać koc i chciały wejść dalej, mąż pani Kazimierzy wyprosił je za drzwi. W chwili później do mieszkania wta-

rznął mężczyzna również narodowości cygańskiej, który metalowym garnkiem zadał staruszkowi kilka ciosów w głowę oskarżając go, że atakuje jego kobietę. Z mieszkania państwa J. nic nie zginęło, ale starszy mężczyzna na skutek doznanych obrażeń został przewieziony do szpitala w Turku. (mt)

Umarł Ignac

W szpitalu dla nerwowo i psychicznie chorych zmarł Ignacy Zieliński, włoczęga z okolic Turku zwany popularnie Ignacem. Od czasów wojny Ignac mieszkał po stodołach i szopach wędrując od wsi do wsi. W 1991 roku fotoreporter „Echa” uwiecznił go na zdjęciu w gaze-

cie w materiale z gminy Brudzew. W ubiegłym roku Ignac został zabrany do szpitala w Gnieźnie. Po jego śmierci policja z trudem zdołała ustalić dane potrzebne do sporządzenia aktu zgonu. Wiadomo, że urodził się w 1925 i jeszcze przed wojną został przywieziony do Turku z krakowskiego domu dziecka.

Konin. W ubiegłym tygodniu do konińskiej Akcji Wyborczej „Solidarność” dołączyło Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe. Jest to już dwunasta partia w strukturach AW „S”.
* Podczas zebrania Rady Okręgowej Unii Pracy wybrano jej nowego przewodniczącą. Został nim Stanisław

nowym spotkaniu samorządowców, sołtysów i środowisk wiejskich z wojewodą Markiem Naglewskim oraz przedstawicielami administracji i instytucji obsługujących wieś i rolnictwo omawiano aktualne problemy samorządu terytorialnego, rolnictwa, rynku rolnego oraz opieki społe-

Z WOJEWÓDZTWA & Z WOJEWÓDZTWA

Kupczyński z Turku.
* 9 lutego w mieście gościli posłowie z klubu parlamentarnego BBWR-KPN. Ich konferencję prasową zdominowała sprawa dymisji wicepremiera Kołodki oraz projekt konstytucji.

Kazimierz Biskupi. 18 lutego odbyło się spotkanie wojewody konińskiego Marka Naglewskiego z dyrektorem i przewodniczącym Rady Pracowniczej KWB „Konin”, Przewodniczącym Rady i Zarządu Gminy oraz prezesem Sądu Wojewódzkiego w Koninie. Tematem spotkania były rozmowy na temat form współdziałania kopalni z samorządem terytorialnym gminy.
Klęczew. 4 lutego na IV rejon-

owej i ubezpieczeń rolniczych.

Koło. 14 i 15 lutego w MDK odbył się Wielkopolski Sejmik Kultury Wsi, zorganizowany przez: Urząd Wojewódzki w Koninie i Kolskie Towarzystwo Kulturalne.

* 14 lutego zakończył się tu V finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W lokalnej telewizji kablowej licytowano serduszka (jedno z nich kupiła Rada Miasta za 1.200 zł) i grano koncerty. Łącznie zebrano około 11.000 zł.

* 14 lutego odbyło się posiedzenie Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność’80”, podczas którego obradowano m.in. na temat zbliżających się wyborów parlamentarnych i ordynacji wyborczej.

Wyrok za łapówkę

Sąd Wojewódzki w Koninie skazał na karę jednego miesiąca i sześciu miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę w wysokości 1.200 zł Leszka byłego funkcjonariusza Policji m. Rejonowej w Turku. Oskarżony przed sądem za przyjęcie kwinty w kwietniu ubiegłego roku 1 litra wódki od Witolda w zamian za niewystawienie mandatu i ukaranie jedyną nagana. Podobny występek K. popełnił 6 maja. Wykonanie kary pozbawienia wolności sąd zawiesił warunkowo na trzy lata. Wobec oskarżonego orzeczono zakaz wykonywania zawodu policjanta przez taki okres.

Telefon 988 pomaga od poniedziałku do piątku w godzinach od 17 do 20. Dyżuruja przy nim: poniedziałek - terapeuta uzależnień, wtorek - anonimowi alkoholicy, środa - socjolog z przygodnym niemi psychologiem, czwartek - terapeuta uzależnień i anonimowi alkoholicy, piątek - policja

Mieszkania za bezcen

Pod koniec ubiegłego roku Rada Miejska w Dobrej podjęła uchwałę o sprzedaży - ze znacznymi ulgami - mieszkań komunalnych zamieszkującym je lokatorom. Obecnie trwają przygotowania geodezyjne będące podstawą do wprowadzenia w życie tej uchwały.

Przy wykupie mieszkania jego lokator będzie musiał zapłacić zaledwie 15% jego wartości według wyceny rzeczoznawcy. Nie przewiduje się rozkładania należności na raty ani kolejnych ulg. Po wpłaceniu stosownej do wielkości mieszkania kwoty, jego nabywca stanie się również właścicielem części gruntu pod budynkiem.



W Dobrej są cztery bloki mieszkalne przeznaczone do sprzedaży

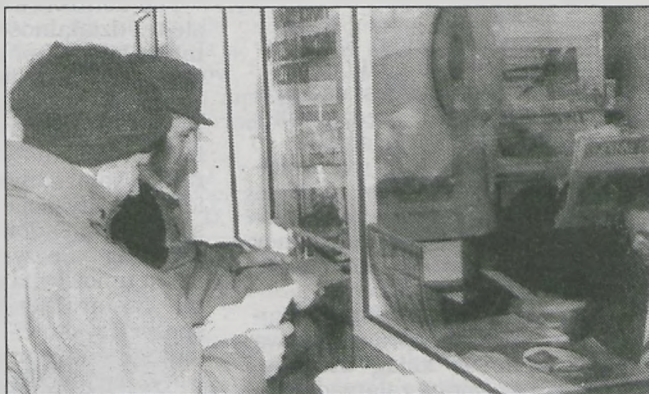
Sprzedają objęto przede wszystkim cztery bloki przy placu Słowackiego. W sumie jest tam sześćdziesiąt mieszkań. Jak nas poinformował burmistrz Piotr Schulz, dotychczas jedynie 14 rodzin wyraziło chęć kupienia taniego mieszkania komunalnego. Ile będzie kosztować przeciętny lokal? Na ten temat burmistrz nie chciał się wypowiedzieć przed wyceną rzeczoznawcy.

Jeden metr kwadratowy wielkiej płyty z tego samego okresu w innych miejscowościach kosztuje około 500 zł. Zakładając, że mieszkanie ma 50 m², to przy zakładanej zniżce będzie kosztowało... 3750 zł! Na dodatek, mieszkanie to już następnego dnia można będzie sprzedać i to za znacznie większą sumę.

Kolejnym etapem prywatyzacji mienia komunalnego w Dobrej będzie sprzedaż garaży. Przed bodaj dwoma laty, radni nie wyrazili zgody na podobną propozycję Zarządu. Teraz jest ponoć na to przyzwolenie. (art)

Kawęczyn

Poczta po remoncie



W nowym obszernym lokalu poczty o eleganckim wystroju Elżbieta Jaśkiewicz obsługuje kolejnych klientów

W Kawęczynie oddano do użytku nowy lokal Urzędu Pocztowego.

Poprzednio poczta dysponowała czterema pomieszczeniami o łącznej powierzchni zaledwie 58 m². Ciasnota, brak zaplecza sanitarnego doskwierały nie tylko czternastu pracownikom poczty, ale przede wszystkim klientom. Dzięki wydzierżawieniu dodatkowych pomieszczeń od Banku Spółdzielczego w Malanowie (poczta mieści się

w budynku kawęczynskiego oddziału tego banku) obecnie poczta dysponuje 170 m².

Jak poinformowała nas Grażyna Brzeskwiniwicz — naczelniczka Urzędu Pocztowego w Kawęczynie przez cały czas remontu poczta pracowała normalnie. W uroczystym oddaniu jej do użytku wziął udział Marek Sobański, dyrektor Rejonowego Urzędu Poczty oraz z — ca naczelniczka Obwodowego Urzędu Poczty Natalia Szymańska — Jeżyk. (art)

— Jest Pani rodowitą turkowianką, a jak to się stało, że zamieszkała Pani w Malanowie?

— Z zawodu jestem położną. W latach pięćdziesiątych na wsiach nie było jeszcze położnych, dlatego obowiązywał nas nakaz pracy. Ja z takiego nakazu trafiłam do Malanowa, tu poznałam męża, założyłam rodzinę i zostałam już na stałe.

— Jest Pani emerytką, czy społeczna działalność pomaga wypełnić czas?

— Inicjatywy, które podejmuję nie są ucieczką od starości. Od zawsze udzielałam się społecznie. W tej chwili dokładnie nie pamiętam, ale po trzech, czterech latach pracy zostałam opiekunem społecznym. Byłam również związana z Sądem Rejonowym w Turku, gdzie pełniłam rolę kuratora społecznego i tawnika. Tę ostatnią funkcję sprawuję do dziś. Każde z tych zajęć wiązało się z pomaganiem dzieciom. Sprawdzaliśmy w jakich warunkach żyją i mieszkają. Te, które nie miały prawdziwych rodzin, przenosiliśmy do domów dziecka, trzeba je było chronić przed maltretowaniem. Nigdy nie zapomnę, jak w 1981 roku z domu jednej z mieszkanek Grąbkowa, siłą zabraliśmy upośledzone dziecko, które było przetrzymywane na strychu budynku gospodarczego.

— Proszę powiedzieć, czym się Pani zajmuje obecnie?

— Pracuję w kiosku „Ruchu”, jestem radną w gminie, jedyną kobietą pełniącą funkcję delegata Sejmiku Samorządowego, członkiem Rady Nadzorczej turkowskiego szpitala. Niedawno w Radzie Gminy Malanowa z funkcji przewodniczącego komisji do spraw zdrowia, oświaty, kultury, opieki społecznej i porządku publicznego zrezygnował Zbigniew Karolak i rola ta z konieczności przypadła w udziale mnie. Jestem też członkiem komisji d / s rozwiązywania problemów alkoholowych i komisji d / s

Kobieta z inicjatywą



BRONISŁAWA FILIPOWICZ ma 59 lat. Od 41 lat mieszka w Malanowie, gdzie podejmuje szereg inicjatyw społecznych.

rodziny, a także członkiem Izby Pielęgniarek i Położnych.

— To bardzo wiele funkcji.

— Faktycznie, ale to zawód położnej zmobilizował mnie do podjęcia tych inicjatyw społecznych. Nie mam jednak zamiaru mocno angażować się w politykę. Na pewno nigdy nie będę ubiegała się o mandat senatora lub posła. Polityką interesuję się na szczeblu regionalnym i staram się nie wychylać poza obszar województwa.

— Jak Pani sądzi, która z inicjatyw podejmowanych na terenie Malanowa powinna być w pierwszej kolejności realizowana?

— Uważam, że najważniejsza i najbardziej potrzebna na naszym terenie jest oczysz-

czalnia ścieków i sieć kanalizacyjna. Bardzo mnie razi brud i nieporządek.

— Została Pani nie dawno członkiem komisji d / s rodziny i d / s rozwiązywania problemów alkoholowych. W jaki sposób chciałaby Pani coś zmienić w tym zakresie na terenie Malanowa?

— Myślę, że komisje niewiele pomogą tym ludziom. Tak to przeważnie u nas bywa, że jak jest na coś moda, to trzeba się tym zajmować. Taka moda przyszła na sprawy związane z alkoholem. Obawiam się jednak, że nie zawojujemy Malanowa, a wszystko po prostu będzie istniało jedynie na papierku. Dlaczego tak uważam? To proste, przede wszystkim nie ma na ten cel odpowiednich funduszy i warunków. Poza tym żadnego alkoholika nie można skierować na leczenie, dopóki on sam nie wyrazi na to zgody. Zresztą, jak mamy się brać za sprawy związane ze zwalczaniem alkoholizmu, skoro nie potrafimy poradzić sobie ze zwykłym barem, który stoi w pobliżu Szkoły Podstawowej w Malanowie.

— To znaczy, że w Malanowie nie warto nic zmieniać?

— Aż taką pesymistką nie jestem. Myślę, że uda się podjąć odpowiednie działania w komisji d / s rodziny. Mamy pomagać naszym mieszkańcom nie tylko finansowo. Szczególnie myślę tu o kobietach maltretowanych, których na naszym terenie nie brakuje. Kiedyś pracowałam w gminnej komisji pojednawczej i mam nadzieję, że komisja do spraw rodziny będzie przedłużeniem tamtej działalności.

— Czy cały wolny czas poświęca Pani sprawom gminy?

— Oczywiście, że nie. Pasjonują mnie podróże. Bardzo lubię góry, dlatego prawie co roku wyjeżdżam z dziećmi na kolonie. W górach zawsze można zobaczyć coś nowego, nawet wówczas jeżeli kilkakrotnie jedzie się w to samo miejsce.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Katarzyna Łuczak

Przeciążona Temida

c d ze str. 1

Jedynym wydziałem Sądu Rejonowego w Turku gdzie odnotowano spadek spraw jest **sąd pracy** (jeden etat sędziowski). W ubiegłym roku było ich 102, co w porównaniu z latami wcześniejszymi oznacza dalszy spadek, choć wprowadzenie w życie nowych przepisów kodeksu pracy może spowodować tendencję odwrotną.

Pod względem ilościowym największy przerób spraw odbywa się w **wydziale ksiąg wieczystych** (5.142 spraw załatwionych, 5.335 odpisów). Na etacie sędziowskim jest tu tylko jedna osoba, ponieważ większość pracy spada na pracowników administracyjnych. Księgi wieczyste muszą być prowadzone niezwykle skrupulatnie, gdyż są najważniejszym źródłem informacji o prawach własności nieruchomości. Tutaj też odbywa się wpis kredytów zaciągniętych pod zastaw hipoteczny.

Przy Sądzie Rejonowym działa również **kolegium d/s wykroczeń**, które od czasów PRL jest tą instancją wymiaru sprawiedliwości, z którą tzw. szary obywatel styka się najczęściej. W kolegium orzekają dwa składy, tygodniowo odbywa się dziesięć posiedzeń. Najczęściej wymierzane kary to: grzywna, zakaz prowadzenia pojazdów, nagana. Nie zdarzają się natomiast kary aresztu, co w latach osiemdziesiątych nie było rzadkością. Od decyzji kolegium przysługuje odwołanie do sądu karnego. W 1996 na 1177 spraw było 28 odwołań, z których pięć zakończyło się uniewinnieniem.

Pod kontrolą sądu znajduje się też działalność **dwóch komorników**, choć ostatnio pojawiają się sugestie dotyczące pełnej prywatyzacji tej instytucji. Podobnie zrobiono kilka lat temu z Państwowymi Biurami Notarialnymi. Jednak ich prywatyzacja nie zmniejszyła pracy sądowego wydziału ksiąg wieczystych, natomiast umożliwiła wąskiej grupie notariuszy osiągnięcie sporych zysków. Tak też mogłoby się stać w przypadku prywatyzacji komorników, którzy na razie mają jedynie swobodę w organizacji swojego biura, natomiast jako instytucja nadal podlegają sądowi.

Wszystkie dane statystyczne wskazują, że sądom przybywa pracy. Ale nie idzie to w parze z poprawą wyposażenia technicznego i sytuacji kadrowej. W 1974 roku, gdy ówczesny sąd powiatowy przenoszono z ul. Kolskiej (z domu pani Głodowskiej) do nowo wybudowanej siedziby, cała instytucja składała się z dwóch wydziałów. W ciągu ostatnich lat Sąd Rejonowy w Turku rozbudowany został jako instytucja o trzy dalsze wydziały, a do obiektu sądowego wprowadzono dodatkowo kolegium. Mieści się tu także prokuratura, a w najbliższych latach powstanie kolejny wydział sądu d/s gospodarczych. Budynek sądu z trudem wystarcza dla tych wszystkich instytucji. Piwnice są przepełnione materiałami archiwalnymi. Brakuje nowoczesnego sprzętu (w całym sądzie nie ma



ani jednego komputera (!)), pojazdów (sąd nie ma własnego samochodu, ani nie dysponuje ryczałtami na przejazdy) - utrudnia to normalne funkcjonowanie tej tak ważnej instytucji. Mizeria bazy i sprzętu sądownictwa jest szczególnie rażąco widoczna na tle przylegających do budynku pomieszczeń notariuszy i adwokatów.

Mimo wysokiego prestiżu jaki w opinii społecznej posiada zawód sędziego, dla wielu doświadczonych prawników nie jest to

praca atrakcyjna. Przede wszystkim ze względu na zarobki. Tymczasem zdobycie miana jest uwieńczeniem drogi nauki i praktyki, gdzie etap kończy się trudnymi egzaminami. Pięć lat studiów prawniczych, dwa lata praktyki, dwa lata pracy asesora sądowego, egzamin kontrolny, wniosek do Krajowej Rady Sądownictwa i wywołanie na sędzię - tak wygląda droga do sędziowskiej togi. Dotyczy to również prezesa sądu rejonowego mianowanego przez ministra sprawiedliwości. W Turku nie przeszedł Elżbieta Burszka pełni swoją funkcję od 1990 roku, tj. już drugą kadencję. W przyszłym roku będzie miał nowego prezydenta, gdyż prawo nie przewiduje możliwości mianowania sędziów raz trzeci. Pani Burszka liczy na to, że trudna sytuacja sądu w Turku zostanie pod uwagę przy rozdzielaniu środków. Chodzi o bazę lokalową, sprzęt i nowe etaty dla sędziów. W przyszłym miesiącu na miejsce coraz bardziej obciążonych sędziów.

W roku w związku z orzeczeniami sądu w Turku zostanie pod uwagę przy rozdzielaniu środków. Chodzi o bazę lokalową, sprzęt i nowe etaty dla sędziów. W przyszłym miesiącu na miejsce coraz bardziej obciążonych sędziów.

Kandydaci na stanowisko sędziowskie z pewnością się pojawią. Już teraz kilku sędziów mianowanych na stałe w Turku dojdą do pracy w Kole, a każdego z nich studia prawnicze kończą potencjalni sędziowie.

Andrzej Piaso

Przed sądem w Koninie

Zbrodnia na zlecenie

Na początku czerwca w „Echo Turku” pisaliśmy o zbrodni dokonanej przez uniejowskich opryszków. „Zleceniodawcami” była para kochanków, a ofiarą Andrzej B. z Uniejowa. Ponieważ jest to najcięższy rodzaj przestępstwa, proces odbędzie się w Sądzie Wojewódzkim.

Prowadząc śledztwo od czerwca ubiegłego roku prokuratura zdołała ustalić większość najważniejszych danych dotyczących przyczyn oraz przebiegu zbrodni. Potwierdziły się informacje o niepoczytalności Andrzeja B. i jego trudnym charakterze. Wiadomo też, że odszkodowanie jakie otrzymał za wypadek w Niemczech (240.000 marek) pozwoliło mu na prowadzenie dochodowych interesów. Jednak dla rodziny był tak uciążliwy, że jego żona Anna zaczęła szukać oparcia u innego mężczyzny. Jej wybrankiem został Wojciech S., który nawet zamieszkał z nią razem, podczas pobytu męża w szpitalu. Jednak po pewnym czasie mąż wrócił i powróciła też dawna atmosfera małżeńskiego pożycia: alkohol, znęcanie się fizyczne i moralne nad żoną, strach i nienawiść.

Anna B. nienawidziła swego męża od dawna. Wyszła za niego z powodu

cięży (która była wynikiem gwałtu), ale odkąd poznała Wojciecha, myślała o tym, aby swoje życie odmienić. Wspólnie postanowili, że wynajmą kogoś do zabicia Andrzeja. Okazało się, że płatnych morderców nie trzeba daleko szukać. Zgodzili się na to Hubert P., który z Andrzejem miał jeszcze stare porachunki i Szymon A. alkoholik szukający wciąż pieniędzy na zaspokojenie nałogu. Pierwszy otrzymał tysiąc złotych, a drugi pięćset. Resztę mieli dostać po wykonaniu zadania.

Plan był prosty: małżonkowie B. z Wojciechem S. mieli iść na dyskotekę do zamku w Uniejowie. Gdy pijany Andrzej wyjdzie na zewnątrz lokalu, łatwo go będzie zabić. Ale Andrzej nie wyszedł, dlatego przelożono termin zabójstwa na 25 maja. W tym dniu Anna B. i Wojciech S. poszli do zamku, aby mieć alibi, a w domu zostało otwarte okno, przez

które wkrótce weszli przestępcy. Na rękach mieli czarne rękawiczki, wcześniej opróżnili kieszenie, aby nie pozostać przypadkiem żadnych śladów i uzbroili się w nóż. W mieszkaniu zastali Andrzeja B. śpiącego na wersalce. Najpierw uderzyli go pięścią w twarz, a gdy się zbudził, przewrócili go na podłogę, zaczęli dusić i kłóć nożem. Po paru minutach zauważyli, że ofiara „wiotczeje i charczy”. Wyszli na zewnątrz, rękawiczki i nóż wrzucili do Warty, a w domu spalili odzież zabrudzoną krwią (z wyjątkiem butów, które schowali).

Gdy przyszedł do nich zleceniodawca Wojciech S. „uczcił” wykonanie roboty wspólnym wypiciem wódki. Następnie Anna i Wojciech poszli do kawiarni w zamku, gdzie kontynuowali biesiadę do czwartej nad ranem. Po powrocie do domu powiadomili sąsiadów o śmierci Andrzeja, udając oczywiście zaskoczenie zaistniałą sytuacją.

Policji dość łatwo udało się ustalić sprawców i ich mocodawców. Podejrzenia potwierdziły wyniki ekspertyz popiołu z kuchni, gdzie palona była poplamiona odzież. Sekcja zwłok wykazała, że Andrzej B. zmarł śmiercią gwałtowną na skutek uduszenia przez zatkanie nosa i ust oraz rany kłutej szyi z przecięciem żyły szyjnej i prawego nerwu. Na jego ciele ujawniono też liczne ślady uderzeń.

W śledztwie wszyscy oskarżeni (z wyjątkiem Huberta P.), przyznali się do winy. Cała czwórka na rozpoczęcie procesu czeka w areszcie. MT.

... i Turku

Zrabowali 11

W październiku dwaj mieszkańcy Turku Wojciech G. i Henryk Sz. włamali się do mieszkania Honoraty Sz. Obecnie Sąd Rejonowy prowadzi się do przeprowadzenia procesu w tej sprawie.

Przestępstwo zostało popełnione w październiku w godzinach wieczornych. Wylamali zamek w drzwiach mieszkania Honoraty Sz., weszli do jej mieszkania, obezwałili ją i dali wydania pieniędzy oraz biżuterii. Gdy pokrzywdzona odpowiedziała im, że nie ma pieniędzy, ani Wojciech G. uderzył jej głową o podłogę, a następnie zdjął z palca obrączkę. W tym czasie drugi napastnik Henryk Sz. wyrwał z gniazdek wódek telefonicznych i zabrał telefon. W skutek pobicia Honoraty Sz. straciła przytomność, a gdy ją odżył sprawców już nie było. Rozejrzała się po mieszkaniu i stwierdziła, że dziono jej też portmonetkę z pieniędzmi w kwocie 11 zł.

Organy ścigania szybko odnalazły przestępców (są to znani policjantom dywiści). Udało się też odzyskać skradzione przedmioty, w tym portmonetkę, ale niestety pustą.

PROCES

11 marca w Sądzie Rejonowym w Turku odbyła się pierwsza rozprawa Jacka D. i Jaceka S., oskarżonych o umyślny udział w pobiciu ze skutkiem śmiertelnym. Zdarzenie miało miejsce 30 sierpnia na ul. Kaliskiej.

Na rozpoczęcie procesu zeznawali znajomi i koledzy pracy Marka W., rodziny oskarżonych i ofiary oraz wielu niekawkich (głównie z targowiska). Na sądowym korytarzu powtarzały się opinie:

—Po co ten proces. Od razu zabić ich i powiesić, bez sądu!
—Imi jak zobacz, to już więcej nie będzie morderstw w Turku!

—Po co takich żywić jeszcze w więzieniu z naszych pieniędzy, z naszych podatków!
—Niech idą do pracy i niech kurczą swoje dzieci, którym zabili ojca!

W końcu oskarżyciel posiłkowy upomniał zgromadzonych: —Cokolwiek będzie się działo, proszę o zachowanie spokoju. Na co niektórzy odpowiadali: —Będziemy spokojnie, jak ci mordercy dostaną najwyższą karę.

Po dziesięciu minutach policjanci wprowadzili na salę oskarżonych.

Sprawę prowadził sędzia Władysław Matysiak, a towarzyszyli mu dwóch ławników. Obróncami oskarżonych są Zdzisław Głuchowski i Zbigniew Majcherek jako prywatny adwokat Jacka D. Po stronie oskarżycieli siedzieli prokurator oraz pełnomocnik rodziny - oskarżyciel posiłkowy i zona ofiary.

Po wyproszeniu z sali wszystkich świadków, przeczytano akt oskarżenia. Następnie dodatkowo wyjaśnienia składali oskarżeni Jacek D. i Jacek S. Ten pierwszy odpowiadał drżącym głosem, jakby mając świadomość grozy popełnionego czynu i zasądzenia surowej kary. Po czterech godzinach świadkowie zostali poproszeni z korytarza do pokoju przy sali rozpraw.

Kolejny świadek, Jacek S. (17 lat, kolega oskarżonych, jako jedyny z towarzystwa nie pił alkoholu) powiedział, że Jacek D., Jacek S. i ich znajomy Jacek W. wcześniej pili wódkę w parku koło kościoła. Okazało się także, że podczas zdarzenia kolega ofiary prowokował Jacka S. do walki: —Drugi facet chciał się bić z Jackiem S., ale on nie chciał. To ten drugi powiedział, że Jacek musi stanąć w ob-

a niektórzy z nich wprost dopingowali Jacka D. do walki.

Następny świadek, Z b i g n i e w S .



Morderstwo na Kaliskiej

W piątek, 30 sierpnia, około godziny 22:30 na ul. Kaliskiej został pobity 37-letni mężczyzna, który zmarł z powodu obrażeń. Do zdarzenia doszło w mieszkaniu Turka pracownika przedsiębiorstwa. W pobliżu miejsca zdarzenia znajdują się lokale gastronomiczne i sklepy. W tym miejscu często przebiegają procesje, które przyczyniają się do zamieszania policji, prokuratury, reporterów „Echa Turku” i mieszkańców.

aby pr ze stał. Na pytanie, dlaczego nie wezwali pomocy medycznej odpowiedziała: —Nie wiem. Poza tym było tam wiele innych ludzi.

Następny świadek, Karolina P. (17 lat, koleżanka oskarżonych) z powodu upływu czasu nie potrafiła nawet powiedzieć, co było celem jej wędrowki po mieście tamtego wieczora: —Nie wiem. Piłam piwo i byłam szczęśliwa. Na pytanie, dlaczego nie próbowała wezwać pomocy odpowiedziała: —Nie wiem, nie byłam tym przejęta.

W tym miejscu przebiegały procesje, które przyczyniały się do zamieszania policji, prokuratury, reporterów „Echa Turku” i mieszkańców.

Śmierć, która wstrząsnęła miastem (artykuł z września 1997 r.)

Wiele kontrowersji wywołała sprawa przyjazdu pogotowia ratunkowego. Ewa J. (pracownica sklepu przy ul. Kaliskiej), gdy tylko wszyscy się rozeszli, pozostawiając na jezdni pobitego mężczyznę, zadzwoniła po pogotowie. Ponieważ długo nie przyjeżdżało, jej koleżanka z tej samej zmiany zadzwoniła jeszcze raz. Wtedy też od pani dyżurującej w pogotowiu do-

Jackek S. na wszelki wypadek przewrócił poszkodowanego na bok. Żaden z nich nie spodziewał się, że Marek W. może umrzeć w wyniku pobicia. Jednak najbardziej oburzające jest to, że jak się okazało całemu zdarzeniu przyglądała się spora grupa spacerowiczów. Nikt z obserwujących nie zaprotestował przeciwko biciu mężczyzny,

wiedziały się, że: —W takich sytuacjach najpierw powiadamia się policję.

Kolejny świadek (teściowa ofiary) zamiast ograniczyć się do zrelacjonowania swoich informacji, dołożyła jeszcze własny komentarz: —Ja proszę sąd o najwyższą karę dla tych bandytów. Wtedy Turek będzie bezpieczny. Oni dzieciom ojca zabili. Ich nie interesuje, co się teraz z nimi dzieje, czy mają co jeść! Sędzia zmuszony był kilkakrotnie upomnieć świadka o zachowanie stosowne do powagi sali sądowej.

Po przesłuchaniu świadków prokurator złożył wniosek o ponowne wezwanie świadków, którzy nie stawili się na rozprawę, a widzieli całe zdarzenie. Natomiast oskarżyciel posiłkowy wniósł o uprzedzenie oskarżonych o możliwości surowszej kary i o zmianie kwalifikacji czynu z umyślnego udziału w pobiciu ze skutkiem śmiertelnym na zabójstwo. Swoją wniosek opierał na tym, że liczba uderzeń, sposób ich zadawania i umiejscowienie, w czasie gdy pokrzywdzony nie dawał już żadnych znaków życia wskazuje na zabójstwo.

Obronca oskarżonego Jacka D. złożył wniosek o powołanie biegłego z zakresu medycyny sądowej, a konkretnie osoby przeprowadzającej sekcję zwłok ofiary. Adwokat chciałby ustalić dokładny mechanizm powstania obrażeń ciała, a zwłaszcza skonkretyzować, które ciosy doprowadziły do śmierci Marka W. Biegły byłby także przesłuchiwany na okoliczność, czy udzielenie pomocy medycznej zapobiegłoby śmierci ofiary.

Po krótkiej przerwie sąd przychylił się do wniosku obrony, a ewentualne opinie biegłego będą podstawą do rozpatrzenia przez sąd wniosku o zmianę kwalifikacji czynu lub próby indywidualizowania odpowiedzialności każdego z oskarżonych. Następną rozprawę odbędzie się 18 marca i prawdopodobnie wtedy zapadną te decyzje. Gdyby zmieniła została kwalifikacja czynu na zabójstwo, wówczas sprawę będzie kontynuował sąd w Koninie.

Monika Tyszkiewicz

KRONIKA WYPADKÓW
Włamania, kradzieże, bójkę
TUREK
W nocy z 1 na 2 lutego na ul. Polnej nieznani sprawcy dokonali włamania do garażu, z którego usiłovali ukraść poloneza.
Tę samej nocy na Os. Wywolenia miał miejsce podobny przypadek. Sprawcy dokonali włamania do garażu i usiłovali ukraść peugot'a. Uszkodzona została blokada skrzyni biegów. Straty wyniosły 500 zł.
Z 2 na 3 lutego na ul. Browarnej dokonano włamania do sklepu

elektrycznego, skąd skradziono artykuły elektryczne i pieniądze w bilonie. Łącznie straty oszacowano na sumę 2.500 zł.

3 lutego również na ul. Browarnej nieznani sprawcy skradli fiata 125p wartości 4.000 zł.

W nocy z 3 na 4 lutego na ul. Piłsudskiego włamano się do sklepu firmowego Mleczarni. Skradziono papierosy i czekolady wartości 1.500 zł.

Z 4 na 5 lutego na ul. Łąkowej na terenie ogródków działkowych dokonano włamania do altanki, z której skradziono 3 króliki, jednego koguta i 12 kur. Straty wyniosły 150 zł.

9 lutego na ul. 650-lecia usiłowano dokonać włamania do dwóch samochodów: fiata 125p i audi. Sprawca został zatrzymany na gorącym uczynku przez patrol policyjny.

REJON

Z 30 na 31 stycznia we Władysławowie na terenie odkrywkę KWB „Adamów” dokonano włamania do warsztatu pod ręcznego. Skradziono butlę tlenową, butlę acetylenową i spawarkę wirową. Straty oszacowano na kwotę 2.000 zł.

W nocy z 1 na 2 lutego w Malanowie włamano się do sklepu spożywczo-przemysłowego, z którego skradziono różnego rodzaju artykuły spożywcze, papierosy, proszki i odzież dziecięcą wartości 4.500 zł.

Tę samej nocy we Władysławowie w okolicach remizy, gdzie odbywała się dyskoteka został pobity młody mężczyzna, którego odwieziono do szpitala w Turku.

7 lutego w Wietchininie (gm. Turek) dokonano włamania do sklepu spożywczo-prze-

mysłowego, skąd skradziono różnego rodzaju artykuły spożywcze, piwo i papierosy wartości 621 zł.

Wypadki

11 lutego o godz. 19.05 w Parskach (gm. Świnice Warckie) pieszy nagle wtargnął na jezdnię, prosto pod koła nadjeżdżającego fiata 126p. Mężczyznę z obrażeniami ciała przewieziono do szpitala w Łęczycy.

W okresie od 6 do 12 lutego policja zatrzymała 10 praw jazdy.

Pożary

6 lutego w Turku na ul. 3-Maja zapalił się fiat 126p. Przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej. Straty wyniosły 100 zł.

W tym samym dniu w Spicimierzu (gm. Uniejów) spaleni uległ budynek gospodarczy kryty dachówką. Przyczyną pożaru była nieostrożność osób dorosłych w posługiwaniu się otwartym ogniem.

8 lutego w Kalinowej (gm. Turek) pęknięcie żarówki podgrzewczej spowodowało wybuch pożaru w chlewni. Padło 10 4-tygodniowych prosiąt. Straty oszacowano na kwotę 1.000 zł.

10 lutego w Tuliszkowie zapaliło się poddasze w budynku mieszkalnym. Przyczyną pożaru była wada konstrukcji budowlanej i nagrzanie przewodu kominowego.

Ponadto 6 lutego w Turku na ul. Andersa w piwnicy domku jednorodzinny straż pożarna usuwała skutki pęknięcia rury wodociągowej. Straty wyniosły 100 zł.



Zawodowy kierowca

Jerzy Witulski ma 46 lat, żonę i dwie córki. Jako pierwszy w Turku, a drugi w województwie założył prywatny ośrodek szkolenia kierowców.

—Gdzie Pan pracował przed rozpoczęciem działalności na własny rachunek?

—17 lat byłem pracownikiem turkowskiej Spółdzielni Kótek Rolniczych. Tam, zaczynając jako zwykły robotnik, przeszedłem kolejne szczeble kariery i w końcu zostałem prezesem. W 1985 roku postanowiłem coś zmienić. Ukończyłem kurs umożliwiający prowadzenie nauki jazdy i kurs pedagogiczny. Po godzinach dorabiałem jako instruktor w LOK-u. Później przyszedł czas Wałęsy, który powiedział „Bierzcie sprawy w swoje ręce” i tak w styczniu 1990 roku założyłem prywatną szkołę jazdy.

—Czy początki były trudne? Jak Pan zdobywał pierwszych kursantów?

—Liczyłem się z ryzykiem, w końcu ludzie od kilkudziesięciu lat byli przyzwyczajeni do państwowych kursów. Zaczynałem od czteroletniego malucha. Poobklejałem go napisami „Prywatna nauka jazdy”, na dworcu i tablicach rozwiesiłem ogłoszenia. I o dziwo zgłosiło się ponad dwadzieścia osób. Pamiętam, jak raz na chwilę zaparkowałem samochód, kiedy wróciłem wokół stała grupka kil-

kunastu osób, które z niedowierzaniem pytały czy prywatne robienie kursu kierowcy jest w ogóle możliwe. Na początku bardzo bałem się egzaminów. Myślałem, że egzaminatorzy będą chcieli dać w kość prywatniarzowi. Rzeczywistość okazała się jednak zupełnie inna, a moi podopieczni byli zupełnie normalnie traktowani.

—Czy firma jest jednoosobowa, czy zatrudnia Pan instruktorów?

—Obecnie pracuję sam, chociaż zdarzało się, że zatrudniałem pomocnika. Gdy moi kursanci zaczęli odbierać pierwsze prawa jazdy to zdarzało się, że chętnych oczekujących na kolejny kurs było ponad czterdziestu. Wszystko zawsze finansowałem z własnych pieniędzy, chyba dlatego że bałem się długów. Teraz trochę żałuję, że wówczas gdy interes się rozwijał nie zaciągnąłem kredytu i nie zatrudniłem instruktorów, gdybym tak zrobił, ludzie nie musieliby tak długo czekać na kolejny kurs.

—Dużo się zmieniło przez te siedem lat pracy na własny rachunek?

—Owszem, było kilka istot-

nych zmian. Na początku egzaminy odbywały się w Turku, dokładnie nie pamiętam kiedy, ale chyba w 1992 roku wszystkie egzaminy zostały przeniesione do Konina i myślę, że dobrze się stało. Daje to szersze możliwości, bo na pewno inaczej jeździł się w dużym mieście.

—Czy prawdą jest, że kobiety gorzej jeżdżą od mężczyzn?

—Myślę, że mężczyźni mają więcej do czynienia z samochodami, może dlatego jazda nie sprawia im kłopotów. Kobiety przeważnie przychodzą surowiutkie, a czasami dopiero w moim samochodzie pierwszy raz siadają za kierownicą. Chociaż muszę przyznać, że na moje kursy zawsze uczęszczało więcej kobiet niż mężczyzn. Może dlatego, że nie stosuję odzywek w stylu: „Jak nie widziałeś znaku, to skocz go przetrzeć”.

—Zdarzyło się, że ktoś zrygnął z kursu, bo stwierdził, że nie nadaje się na kierowcę?

—Raczej nie, a już na pewno nie wówczas gdy zaczął jeździć. Ja nigdy nie krzyczę i nie wrzucam z samochodu, jak to czasami robią inni instruktorzy. Przecież to jest obopólny interes. Kursant płaci mi za naukę, a muszę mu przekazać odpowiednią wiedzę.

—Co chciałby Pan jeszcze ulepszyć w swoim ośrodku?

—Przede wszystkim mam mi się odpowiednie wyposażenie sali wykładowej, którą dopiero ponuję od czerwca 1996 roku. Chciałbym zakupić podstawowe tablice, video i kasety przydatne do nauki jazdy.

—Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Katarzyna Luczak



BOGDAN MACIEJEWSKI jest jak dotąd mało znanym pisarzem, mieszkającym w Turku. Niedawno pan Bogdan został wyróżniony w prestiżowym konkursie Tespis'97, odbywającym się w Poznaniu. Konkurs ten przeprowadzany jest raz na pięć lat i stwarza możliwość zaistnienia przede wszystkim pisarzom amatorom.

Tegoroczny konkurs odbywał się w dwóch kategoriach: sztuk małoobsadowych i monodramu, a jego organizatorem był Urząd Miasta Poznania i Estrada Poznańska „Scena na piętrze”. Przez pierwszy etap przeszło 60 prac, w tym prace z Australii, Niemiec i USA. Bogdan Maciejewski zgłosił do konkursu monodram „Wczasy”, napisany rok wcześniej dla Zbigniewa Lesienia (wówczas dyrektora Teatru w Kaliszu, obecnie dyrektora Teatru Współczesnego we Wrocławiu). W połowie stycznia organizatorzy konkursu powiadomili pana Maciejew-



Nagrodzone „Wczasy”

skiego, że jego sztuka została wyróżniona w kategorii monodramu. Ogółem w obu kategoriach nagrodzonych zostało siedem osób. Uroczystość wręczenia nagród odbyła się 31 stycznia w Urzędzie Miasta Poznania. Prowadził ją prezydent miasta.

„Wczasy” Bogdana Maciejewskiego to sztuka opowiadająca o „nowych czasach”, o obsesji robienia

pieniędzy. W najbliższym czasie na podstawie wyróżnionego monodramu powstanie słuchowisko w Radio „Merkury”, a dziennikarze tego radia zrobią reportaż o pracy Bogdana Maciejewskiego.

Pan Bogdan już w szkole podstawowej zaczął przejawiać zainteresowania piórem. Gdy szkole nadawano imię ułożył rymowaną opowieść o życiu i pracy Mikołaja Kopernika. Później w Technikum Budowlanym napisał scenariusz na turniej kabaretów, za który w nagrodę dostał kolorowy telewizor. W tygodniku „Film” opublikował artykuł „Miasteczko Tureks” (nawiązujący do serialu telewizyjnego „Miasteczko Twin Peaks”). W „Nowym dzienniku” (piśmie polonijnym wydawanym w Nowym Jorku) zamieścił swoje opowiadanie „Kocham kino”. W 1995 roku napisał „Wiadomości przeterminowane” dla programu telewizyjnego „Wieczór z Alicją”. Brał także udział w programie telewizyjnym „Klub dobrej książki”. Aktualnie pracuje nad sztuką teatralną, której akcja będzie się działa w czasach współczesnych i starożytnej Grecji. Wyróżnienie w konkursie Tespis to największy laur literacki jaki do tej pory uzyskał. Gratulujemy AZ

Kino Tur proponuje:

18-19 lutego godz. 17.00, 19.00 „Ostatni sprawiedliwy” USA 15 l
Reż. Walter Hill. Wyk. Bruce Willis, Christopher Walken, Alexandra Paul i inn. Film sensacyjny. Texas, lata czterdzieste. Samotny wędrowiec przybywa do wyludnionego miasta opanowanego przez dwie konkurencyjne bandy przemytników. Licząc na łatwy zarobek przybysz przyłącza się do jednej z nich i współpracuje z drugą...

22-23 lutego godz. 17.00, 19.00 „Belfer” USA 15 l
Reż. Robert Mandel. Wyk. Tom Berenger, Ernie Hudson, Diane Venora i inn. Film sensacyjny. Floryda, czasy wojny wietnamskiej. Nauczycielka szkoły średniej staje napadnięta przez uczniów. Jej mąż, czesny, agent do zadań specjalnych, przybywa do szkoły i przyjmuje pracę nauczyciela. Postanawia zdemaskować sprawców.

MDK
21.02 - Kino „Tur” godz. 11.00
Edukacja filmowa - Ingmar Bergman
kino filozoficzne, projekcja filmu „Siedem dni w styczniu”
22.02 - godz. 17.00
„Mistrzowie gitary” - Grzegorz Król
(gitara klasyczna)

W podpisie pod zdjęciem maturzystów i grona pedagogicznego Liceum nr 5 s. 12), wkradły się błędy nazwisk pani Józefy Terajewicz i pana Bronisława Kaszyńskiego. Pomyłkę przepraszamy.

Atrakcyjna szkoła

W polskim rolnictwie jak i w całej gospodarce następują gruntowne przeobrażenia. Szczególne zadanie spada na szkolnictwo rolnicze, które musi kształcić specjalistów będących w stanie dorównać konkurentom z krajów Unii Europejskiej.

JAN PAWŁOWSKI już szósty rok jest dyrektorem Zespołu Szkół Rolniczych w Kaczkach Średnich, największej i najbardziej znanej szkoły rolniczej w naszym województwie.



Dyrektor Jan Pawłowski

—Na czym polegają zmiany, które nastąpiły w szkolnictwie rolniczym w ostatnich latach?

—Odeszliśmy od tradycyjnych kierunków nauczania i wprowadziliśmy kierunki pochodne, choć związane z rolnictwem jak np. ekonomia, rynek rolny, agrobiznes, przetwórstwo itp. Od samego początku kładłem również duży nacisk na poprawę bazy dydaktyczno-wychowawczej (ze szczególnym uwzględnieniem szkolenia praktycznego) i naukę języków obcych. Dzięki tym zabiegom znacznie wzrosła atrakcyjność naszej szkoły, a tym samym zwiększyła się liczba uczniów.

—Nie są to chyba jedyne powody rosnącej popularności kierowanej przez Pana szkoły?

—Chcąc wykształcić fachowca wysokiej klasy, należy uczniowi umożliwić dostęp do nowoczesnych maszyn i technologii. Dlatego każdego roku staramy się poprawiać bazę szkolenia praktycznego. Posiadamy również najlepiej w rejonie wyposażone pracownie komputerowe.

—Sumy, które Kaczki otrzymują na zakup wyposażenia, przeczą trudnej sytuacji oświaty?

—Wyposażenie warsztatów i pracowni nie było przez wiele lat unowocześniane. Dlatego środki, które dotychczas otrzymaliśmy z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, nie zaspokajają naszych potrzeb. Kupiliśmy duży ciągnik, agregat uprawowy i kilka innych maszyn dla przyszłego gospodarstwa. Wyposażyliśmy również stację diagnostyki pojazdów. Naszą największą inwestycją są budowane od kilku lat warsztaty pracowni mechanicznej. Z braku odpowiednich funduszy zmuszeni jesteśmy budować je etapami.

—Wspomniał Pan o przyszłolnym gospodarstwie, czy prowadzenie go jest dla szkoły opłacalne?

—Dzięki wprowadzeniu szeregu zmian, znacznie się poprawiła kondycja ekonomiczna naszego gospodarstwa. Jednak gospodarstwo to przede wszystkim możliwość praktycznej nauki zawodu. Tam uczniowie zapoznają się z nowoczesnymi technikami uprawowymi i hodowlanymi. Czynimy starania, żeby nasze gospodarstwo stało się przykładowym centrum hodowli bydła rzeźnego na bazie ras francuskich. Kaczki są jedną z dziewięciu szkół w kraju, którym ma w tym pomóc francusko-polska fundacja „FaPa”.

—A co z utworzeniem w Kaczkach filii Akademii Rolniczej?

—Inicjatywa ta wyszła od okolicznych samorządów. Początkowo prowadzone były rozmowy z Akademią Rolniczą w Poznaniu, które zakończyły się fiaskiem, choć nie z naszej winy. Obecnie dzięki staraniom wojewody konińskiego, finalizowane są rozmowy z Politechniką Łódzką. Jeżeli nic nie stanie na przeszkodzie, to już w przyszłym roku akademickim rozpoczną się w Kaczkach zajęcia dla pierwszych studentów.

—Jakie perspektywy widzi Pan przed szkołą w Kaczkach?

—Obserwujemy mniejsze zainteresowanie młodzieży szkołami zasadniczymi, dlatego w przyszłym roku szkolnym ruszymy z dwoma nowymi kierunkami: technik agrobiznesu i technik żywienia i gospodarstwa domowego. Trudno snuć dalekosiężne plany, ponieważ staramy się na bieżąco dostosowywać do zmian, które niesie nam życie. Chciałbym, żeby nasza szkoła była przykładem dla innych podobnych placówek i żeby jej mury opuszczało jak najwięcej, jak najlepiej wykształconych fachowców.

rozmawiał Andrzej R. Tyczyno

Mieszkańcy Spicymierza w gminie Uniejów znani są z społecznikowskiego zacięcia i pracowitości. Pod wodzą swojego sołtysa Stanisława Pelki, spicymierzanie wybudowali w ostatnich latach nowy kościół i wodociąg. Obecnie realizują budowę nowej, dużej remizy strażackiej.

Budowa oczyszczalni

Trwają również starania o zdobycie dotacji i kredytów na budowę oczyszczalni ścieków. Będzie to jedna z niewielu oczyszczalni w kraju, której budowa nie jest wspomagana z budżetu gminy. Jak nas poinformował Stanisław Pelka, jeżeli tylko fundusze ochrony środowiska — Narodowy i Wojewódzki przyznają Spicymierzowi potrzebne środki, wykonawca jest w stanie zbudować oczyszczalnię w ciągu trzech miesięcy. Nieco dłużej potrwa kanalizacja wsi, ale jeżeli wszystko będzie przebiegało pomyślnie, to jeszcze przed zimą tego roku ścieki ze Spicymierza zamiast do okolicznych strumieni i rowów popłyną do nowej, biologicznej oczyszczalni ścieków. (art)



Nie oglądając się na służby drogowe, mieszkańcy Marcynowa w gminie Kawęczyn sami zadbałi o drogowskaz prowadzący do ich wsi.



Mając trzech synów trzeba się niełicho nagłować, by jakoś urządzić im przyszłość. Wybrać zawód dziś, kiedy za lat kilka lub kilkanaście chłopcy rozpoczynają będą dopiero samodzielne życie, to zaiste wielki problem. Na szczęście wrodzona spostrzegawczość i intuicja pozwoliły mi dokonać, niezłego wydaje mi się wyboru.

Najstarszy zostanie emerytem. Tyle się teraz mówi o podwyżkach dla nich, o pieniądzach nieustannie doliczanych im

do emerytur, że to chyba jest niezły interes. Może zreformowałbym nieco system wyborczy, tak aby wybory do samorządów, z wyborami do parlamentu i wyborami prezydenckimi odbywały się na przemian w każdym roku. To nie tylko zagwarantuje pewność nieustannych podwyżek, rekompensat, wyrównań i dodatków, ale jeszcze umożliwi dorobienie paru złotych w komisjach wyborczych. A może warto byłoby jeszcze pomyśleć o jakiejś chałturze w kolegium?

Wahałem się, czy nie lepiej byłoby, żeby został strażakiem? Ale to niebezpieczna jednak praca i jak się okazuje mało płatna. Co prawda do emerytury pracowałby tylko 15 lat, ale chyba lepiej, żeby od

razu został emerytem. A jeszcze teraz strażacy strajkują i pewnie, jak kiedyś lekarze, ogłoszą, że teraz to oni w ramach strajku,

Wybieram przyszłość

zaczną gasić naprawdę solidnie. Tak, jakby komus do tej pory się paliło.

Drugi z moich synów zostanie postem. Znowu nie miałem pewności czy to dobry pomysł, bo jak zobaczyłem w telewizji zmęczoną pracą, znerwicowaną głosowaniami, niepewną co do niedalekiej przyszłości twarz Posta Naszego Kochanego, to już się zacząłem zastanawiać, czy nie lepiej byłoby, żeby mój w końcu chłopak nie został: „DZIADEM”. Wiecie Państwo nie takim zwykłym dziadem, tylko: „DZIADEM”. Takim co go policja wszędzie wozi, dom ochra-

nia, interesu pilnuje a on chory. No właśnie - chory. Przecież to nieludzkie syna na taki chorobotwórczy zawód kierować, więc lepiej

niech tylko postem zostanie. Mało to w końcu takich zawodów, że człowiek sobie sam pensję ustala, a kto inny musi na nią zapracować.

Co do trzeciego z moich urwisów, to chciałem na początku, żeby księdzem został. Ale później pomyślałem, że to już dziś zawód bez przyszłości, a jutro to może jeszcze do niego dopłacać trzeba będzie. Bo to wiecie Państwo ludzie teraz „takie”, że co prawda do kościoła pójdzie, ale pod tawką na kazaniu, to chętniej „NIE” czyta niż „NIEDZIELE”. Tak jest dzisiaj, a jutro? A za kilka lat?

Nie, to nie był dobry pomysł.

To może by burmistrzem został, albo wójtem? Tylko jaką trzeba mieć szkołę na wójta? Pewnie wysoką, skoro żeby zostać prezydentem trzeba mieć zawód albo liceum, to na wójta pewnie z sześć normalnych klas podstawówki, albo cały OHaP trzeba mieć skończone. No, a co może taki burmistrz? No, co on dzisiaj może? Mieszkanie komu da, albo robotę w biurze? Kiedyś może i mógł dawać, ale dzisiaj to on uczciwy być musi. Nie, to już niech ten mój młodszy tak jak ja bezrobotnym zostanie. Będziemy razem Niemcom bezrobocie powiększać i miejsca pracy odbierać.

Wasz Bezrobotny

P.S. Kolega, który tu dla Państwa pisze poprosił mnie, żebym coś napisał dla Was, bo on się na Redakcję obrazził, że mu jakiś ostatni tekst pomyliła, czy coś takiego. BWW

Rozmowa z Mariuszem Szczygłem, prezenterem telewizyjnym, współtwórcą programu „Na każdy temat”

– Mariusz Szczygiel w nowej roli?
– Trochę w starej. Wręcz od lat obsesyjnie lubiłem tropić życie w małych miasteczkach, opisywać mieszkającego w nich Kowalskiego: jak mu się wiedzie w nowej Polsce? Ta książka „Niedziela, która zdarzyła się w środę” jest właśnie zniwem moich poszukiwań, spotkań z ludźmi...

– Są to więc inni bohaterowie pana reportażu niż w rozmowach „Na każdy temat”?

– O tak! Ale w pewien sposób też niezwykli i frapujący, bo okazało się, że w tym ich szarym życiu może wydarzyć się wiele niesamowitych rzeczy.

– Jak udaje się Panu namawiać ludzi, by tak otwierali się przed panem, jak pozyskuje Pan ich zaufanie, zdobywa zwierzchnię?

– Jak to robię w telewizji - wszyscy widzą. Jestem ciepły, mam w sobie pogodę, pytam nie jak prokurator, ale adwokat. Mam jednak sposób zawodowy i niezawodny. Zawsze jako reportera pasjonowało mnie otwieranie ludzi takim „kluczykiem”, który by umożliwiał zaprzyjaźnienie się z nimi w minutę. Do każdego człowieka muszę znaleźć taki „kluczyk”, aby zaprzyjaźnić się z nim w minutę. Bardzo spełniam się w akcji, w obcowaniu z innymi niż w pisaniu. Jestem ze szkoły reportażu Hanny Kral, która dzieli ludzi na tych co żyją i na tych co życie opisują. Ja lubię ocalać od zapomnienia sytuacje, zdarzenia, słowa...

– I „klucz” jest niezawodny?

– Jak na razie tak. Kiedyś np. próbowałem namówić na rozmowę starszą panią, która codziennie wystawała pod Uniwersytetem Warszawskim ze swoją petycją. Typowy nieudacznik: poniżana przez wszystkie ustroje, bez dachu nad głową, obśmiewana. Nikt inny nie zwracał się do niej inaczej niż „Ty stara wiedźmo, wariatko”. Po kolejnej próbie odmowy, zrezygnowany, zwróciłem się do niej słowami: „Pani Wandziu, szkoda...”. Niby nic, a to podziałało na nią jak grom. Ostatni raz po imieniu mówiono do niej w dzieciństwie. „To jakby Pan Jezus się do mnie odezwał” - wyznała. I wywiad zrobiłem...

– Danutę Wałęsową też pan „przekabacił”?

– Miałem zadanie zrobienia portretu prywatnego Wałęsy dla „Gazety Wyborczej” w okresie kampanii prezydenckiej. I znów kategoryczne „nie” Danuty Wałęsowej w słuchawce telefonu. Ale kiedy przyznałem się, że całą noc modliłem się o spotkanie z nią, zapytała zdziwiona: „To pan wierzący? Takiemu nie mogę odmówić...”. Byłem u niej całą godzinę.

– Postanowił Pan też sprawdzić naszą naiwność, czy łatwo ludzi w dzisiejszych czasach oszukać?

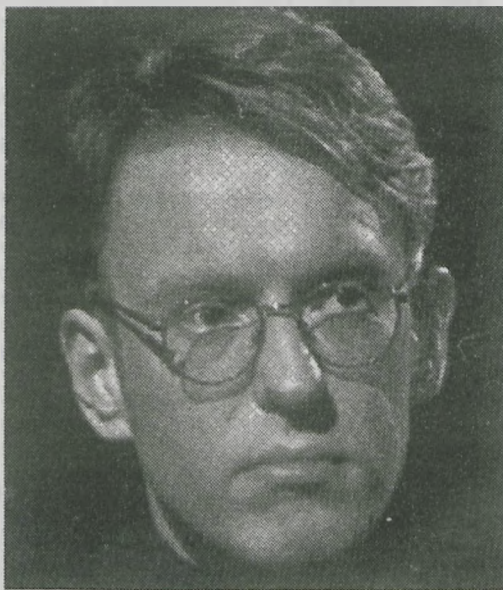
– W Kolnie w Łomżyńskim udawałem pełnomocnika amerykańskiego miliarde-

ra, który chce w tydzień wystawić pomnik swojej ciotce - autorce erotyków, kiedyś tam zamieszkałej, a zmarłej w Chicago. Reprezentatywny dla jej twórczości był np. taki wiersz:

„Ekstaza, miłosna ekstaza
poprzez mózg mi się wsadza.
Do serca, do jelit, do oka
Widzę nagle smoka w kształcie breloka.”

– I co?

Tropiciel życia



– Namówiłem nawet Urząd Miejski w Kolnie, Wydział Gospodarki Gruntami. Mało tego - dyrekcję szkoły, by młodzież uczestniczyła w tej uroczystości. A wszy-

stko za jedyne ...miliard złotych.

– Ładnie tak naśmiewać się z nich?
– Raczej ich skomplementowałem. Okazali się gotowi na robienie interesu. Brakowało im tylko prawego miliardera.

– Z wypożyczeniem „Hołdu Pręgo” z Muzeum Narodowego w Kolnie na jedną noc nie poszło tak łatwo?

– Dyrektor oddziału w Sukiennicach kazał mi wsadzić sobie miliard złotych w ... „Tę fanacja obrazu” - wyczał. Ale już za tę sumę ko miliard z Ch... mógłbym powiesić t...

lacu Kultury w Warszawie osł... transparent: „Kocham Beatkę...”. ni dyrektor z wydziału wystaw p... stu lubiła biznes i ryzyko.

– Jak wyszukiwał Pan bohaterów reportażu?

– Nieraz rządził przypadkiem. Wymyślałem temat i dopasowywałem do niego ludzi. Np. poszedłem tuż po niezwykłych ogłoszeń zamieszczonych w prasie. Zaintrygowała mnie jedna z nich: „Opiekuj się sobą, mi”. Okazało się, że bezrobotny znalazł taki sposób na przeżycie. Niodawcami były osoby lepiej wane lub w podeszłym wieku, powierzały mu porządkowanie domów swoich bliskich. Jeździł w tym celu po całej Polsce. Cena usług wahała się od 500 tys. do 5 mln zł. lei Lucyna ze Stargardu za 42... za zaliczeniem pocztowym zdradza sekret, jak zarobić milion w minutę, siesz mieć - przeczytałem - odpowiedź sumę pieniędzy, którą złożysz w banku...



Morderstwo jak bułka z masłem

ręce policji następnego dnia w nocy.

Adam C. nie miał dotychczas kłopotów z prawem, ale pochodzi ze środowiska kryminogennego. Jego ojciec odsiaduje w tej chwili dwunastoletni wyrok za morderstwo. Ojciec zdenerwo-

wał kryjówkę w Pabianicach. Najprawdopodobniej w tym czasie dopuścił się kilku mniej poważnych niż morderstwo przestępstw. Wydaje się być potwierdzona informacja, że napadł i okradł jesiennie przypadkowego przechodnia. Ak-

Zakład o śmierć

Adam C. nie ma jeszcze 17 lat. W styczniu zaczął się zastanawiać wraz z Arkadiuszem K., swoim rówieśnikiem, który z nich potrafił bardziej brutalnie i bez litości zabić człowieka. Wreszcie obaj założyli się z kolegami, że podejną do przypadkowego przechodnia i zabiją go. 15 stycznia napadli na ulicy w Pabianicach, w centrum miasta, na spokojnie idącego czterdziestoparolatka. Bili go i kopali, posługując się nogami, pięściami i potłuczonymi butelkami. Zakatowali człowieka i uciekli z miejsca przestępstwa. Nie byli jednak pewni, który z nich okazał się szybszy i skuteczniejszy w morderczym zakładzie. Postanowili zatem napaść na jeszcze jednego mężczyznę. Tym razem ofiara napadu miała więcej szczęścia - bardzo ciężko poraniony tłuczonymi butelkami człowiek przeżył i w bardzo ciężkim stanie trafił do szpitala. Jeden z nastolatków został złapany niemal natychmiast. Drugi z przestępców trafił w

wał się, bo jakiś człowiek spuścił powietrze z opon jego samochodu. Więc wymierzył spuszczałemu karę - zabił go. Trzy lata temu kolega Adama C. i jego sąsiad, wówczas 16-letni, zabił kobietę. Być może starszy kolega imponował Adamowi. Sąd Rodzinny w Pabianicach zdecydował, że nastoletni przestępca będzie odpowiadał przed sądem jako dorosły. Akta zabójcy zostaną przekazane prokuraturze.

Arkadiusz K. ma już na swoim koncie morderstwo. Kiedy miał 13 lat, zabił człowieka, a rok później usiłował popełnić następne morderstwo. Został umieszczony w zakładzie poprawczym. Nastolatek pochodzi ze Świdnicy. Tamtejszy Sąd Rodzinny, zważywszy na zachowanie młodego człowieka, zawiesił mu po pewnym czasie odbywanie kary w poprawczaku i polecił zamknąć Arkadiusza K. w zakładzie psychiatrycznym w Lubiążu. Z zakładu nastolatek uciekł. Po wędrówce po kraju zna-

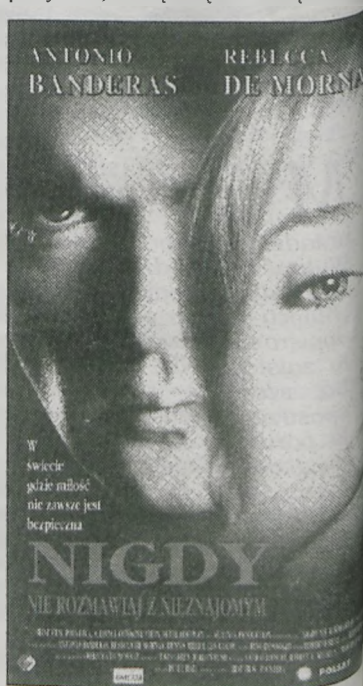
łał kryjówkę w Pabianicach. Najprawdopodobniej w tym czasie dopuścił się kilku mniej poważnych niż morderstwo przestępstw. Wydaje się być potwierdzona informacja, że napadł i okradł jesiennie przypadkowego przechodnia. Ak-

ta sprawy Arkadiusza K. zostaną przekazane do sądu w Świdnicy. Przepisy mówią bowiem, że nie można rozpatrywać sprawy nieletniego w miejscu popełnienia przez niego ostatniej zbrodni. W tej chwili obaj mordercy siedzą zamknięci w schronisku dla nieletnich pod Łodzią.

W ciągu ostatniego miesiąca przez rówieśników zostało zabitych troje nastolatków. Piętnastolatek zabił młodszego koleżkę, żeby za sprzedany złoty łańcuszek ofiary móc bawić się na Sylwestra. 17-latek dwaj starsi nieco, ale również młodzi ludzie śmiertelnie pobili po wyjściu z dyskoteki. Dwie czternastolatki zadęgały nożem koleżankę, bo im się nie podobała. A psychologowie i pedagodzy zastanawiają się, dlaczego młodzież jest coraz bardziej brutalna i dlaczego uważa, że śmierć to zabawa. I dlaczego zdarza się coraz częściej tak, że zabijają osoby z w miarę normalnych domów.

Video hity ♦ Video

„Nigdy nie rozmawiaj z nieznanymi” thriller USA
Dr Sara Taylor (Rebecca de Mornay) psychologiem sądowym. Ostatnio zajmuje się mordercy Maxa Cheskiego (Harry Den Stanton) jako niepoczytalnego i próbującego w ten sposób wymigać się od kary. Sara osiąga sukcesy w zawodowym, ale po pracy czuje się samotna i nie szczęśliwa. Gdy w supermarkecie spotyka swojego Tony Ramirez (Antonio Banderas) psychologiem sądowym, ale po pracy czuje się samotna i nie szczęśliwa. Gdy w supermarkecie spotyka swojego Tony Ramirez (Antonio Banderas) psychologiem sądowym, ale po pracy czuje się samotna i nie szczęśliwa. Gdy w supermarkecie spotyka swojego Tony Ramirez (Antonio Banderas) psychologiem sądowym, ale po pracy czuje się samotna i nie szczęśliwa.



Aspiryna - lek uniwersalny

Aspiryna - popularny środek przeciwbólowy znany już od ponad stu lat, obecnie jest stosowany przeciw różnym dolegliwościom. Ta biała tabletkę jest dobra na przeziębienie, na kaca, a latem na udar słoneczny. Doskonale koi migreny, łagodzi uporczywe bóle mięśni i stawów na tle reumatycznym.

Ostatnio robi również karierę w kardiologii. W Stanach Zjednoczonych od kilku lat prowadzone są intensywne badania do-

tyczące możliwości wykorzystywania tego leku w chorobach serca. Wiadomo już na pewno, że aspiryna obniża krzepliwość krwi, a więc zmniejsza ryzyko wystąpienia zakrzepów tętnicy wieńcowej i zawału. Co prawda, dokładnie nie określono jeszcze, jaka dawka leku może chronić osobę z chorobą wieńcową przed zawałem, to jednak lekarze zalecają takim pacjentom przyjmowanie niewielkich ilości aspiryny - około 100 mg na dobę.

Bądźmy jednak ostrożni, aspiryna nie zawsze jest obojętna dla naszego zdrowia. Często powoduje podrażnienia śluzówki żołądka, zwłaszcza jeśli przyjmuje się ją przed jedzeniem. Podawana w dużych ilościach może wywołać krwawienia, nudności i wymioty, a nawet owrzodzenie żołądka i dwunastnicy. Osoby, u których stwierdzono chorobę wrzodową, powinny zatem zrezygnować z przyjmowania aspiryny.

Znacznie łagodniejsza dla przewodu pokarmowego jest aspiryna w tabletkach musujących. Zawiera bowiem sole zasadowe, które przyspieszają wchłanianie oraz zmniejszają kwasotę soków żołądkowych.

procent, aby co minutę procentowa-
o milion

Podpadł Pan jednak solidnie za re-
taż w Gazecie Wyborczej" pt. „O-
izm polski” Jedni okrzyknęli pana
etykiety seksualnym, inni „imponu-
odważnym”.

Poznański ZChN wpisał mnie nawet
listę autorów, których nie powinni czy-
katolicki. Niektórzy czytelnicy, odsy-
też tekst reportażu z kalumniami na
e, z których tylko „Pies ci mordę li-
jest do zacytowania. Ale byli i tacy,
dziękowali za odwagę w ujawnie-
pewnych faktów.

Czy dzięki tym spotkaniom z lu-
ni zmienił się Pana pogląd na wiele
aw, stał się Pan bardziej tolerancyj-

Przestałem dziwić się wielu rzeczom
ważam, że nie ma jednoznacznych od-
wiedzi na wiele pytań. Jeszcze bardziej
eniłem się w przekonaniu, że zasada
i daj życie innym” jest najszlachetniej-
że nawet ta szarość ma swoje jas-
sde odcienie i barwy.

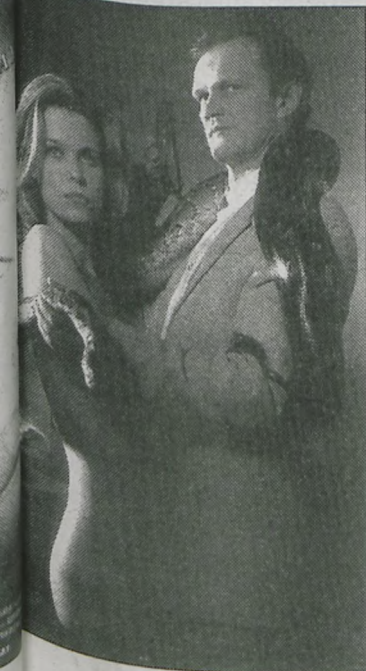
Plany?
Kolejna książka, która będzie zbio-
„Rozmów na każdy temat” oraz cykl
ortażu o ludziach, których nurtują py-
dziwne, którzy mają swoje idee fixe
pomysł zrodził się po jednym z kar-
złowych balów, który prowadziłem w
awskim hotelu. Pewien nieznanomy
tal na mnie przed wejściem do późnej
y, by tylko zapytać: „Dlaczego nie za-
Pan najważniejszego pytania? Gdzie
czy się wszechświat”? I będzie to
ka właśnie pt. „Najważniejsze pyta-

Teresa Kwaśniewska (PAI)

Video hity Video hity

„Wirus”, akcja, Polska
W Warszawie ma miejsce seria dziwnych wypad-
W jednym z banków mały Piotruś przypadko-
chamia dune utajnione w sieci komputerowej.
Wiem dyrektor banku ginie w wypadku, a w
au zawodzi sterowana komputerowo aparatura
wymająca życie, co powoduje śmierć dwóch pa-
w. Tymczasem telewizja otrzymuje kasety z
anością od terrorysty - maniaka komputerowe-
ry zapowiada, że atak na szpital to tylko dro-
zentacja jego umiejętności. Młody informa-
chał, kiedyś znany haker, przyjmuje propozy-
ni prokurator Ewy i zostaje ekspertem do wy-
cia afery komputerowej

Wypożyczalnia kaset Video „5”
Kasety Wyzwolenia 3A (Pawilon Handlowo-
owy) oraz Wypożyczalnia Kaset Video „5” Bis
Morawińskiego 4 (dojazd od ul. POW)
ZAPRASZAMY



Ciała francuskie należą do ciast pra-
cochlonych i chyba tylko z tego po-
vodu rzadziej się je przygotowuje w
domu. Niepowtarzalne właściwości tych
ciast niech będą zachętą do częstszego ich
wykorzystania w kuchni. Ciasto francuskie
składa się z wielu cieniutkich warstw i jest
bardzo delikatne. Warstwki ciasta, zawarte
listkowaniem powstają dzięki dużej zawarto-
ści tłuszczu i zastosowaniu odpowiedniej

mąką na stolnicy;

- uformowanie masy maślanej w prostokąt o grubości 2 cm i przeniesienie jej na desec do chłodnego miejsca;

- schłodzenie ciasta maślanej, aby jego konsystencja była taka sama, jak gęstość ciasta pierogowego;

* przygotowanie ciasta podstawowego
- przesianie mąki na stolnicę i zrobienie w niej zagłębienia;

- wbicie w zagłębienie w mące jaj, dodanie octu, soli i zimnej wody;

- połączenie wszystkich składników i wyrobienie elastycznego ciasta o konsystencji ciasta pierogowego;

* schłodzenie ciasta przez 15 minut;

* łączenie ciasta podstawowego z ciastem maślanym

- rozwałkowanie ciasta podstawowego na grubość 1 cm na posypanej mąką stolnicy;

- umieszczenie ciasta maślanej pośrodku rozwałkowanego ciasta podstawowego;

- złożenie ciasta podstawowego w kopertę na cieście maślanym;

- rozwałkowanie złożonego ciasta na prostokąt grubości 2 cm. Podczas wałkowania zachować zawsze ten sam kierunek i nie cofać wałka, lecz wałkować od siebie, unosić wałek z powrotem przenosząc górą i znowu wałkować od siebie. Aby nie uszkodzić struktury ciasta, przy wałkowaniu należy lekko naciskać wałkiem i nie przewracać ciasta;

- złożenie rozwałkowanego ciasta na 3-4 części, przełożenie na deskę i schłodzenie przykrytego ciasta w lodówce przez 15-20 minut;

- ponowne rozwałkowanie schłodzonego ciasta na prostokąt, złożenie na 3-4 części i schłodzenie jak poprzednio;

- powtórzenie wałkowania, składania i chłodzenia ciasta jeszcze trzy razy;

- rozwałkowanie płatu ciasta i formowanie wyrobów. Należy przy tych czynnościach używać ostrego noża lub radełka i starać się tak gospodarować, aby nie sklejać ciasta i nie „produkować” ścinków. Ciasto francuskie sklejać podczas pieczenia rozdzielać się w miejscach łączenia. Jeśli pozostaną nam ścinki, to nie przerabiać ich, lecz położyć jeden na drugim i razem rozwałkować;

- oziębienie uformowanych wyrobów;

- ułożenie wyrobów na suchych, nie tłuszczonych blachach;

- pieczenie w gorącym piekarniku (temp. 250 °C), wstawiając blachę z wyrobami do piekarnika już nagrzanego.

Ciasta francuskie

techniki sporządzania ciasta, polegającej na kilkakrotnym składaniu ciasta i jego wałkowaniu. Ważny jest też w przypadku ciasta francuskiego proces pieczenia: w gorącym piekarniku, wstawiając blachę z ciastem do już nagrzanego do temp. 250 °C piekarnika. Po 10 minutach, gdy ciasto wyrośnie, temperaturę piekarnika należy nieco obniżyć i dopieć ciasto. Prawidłowo upieczone ciasto powinno mieć złocistą barwę, trzykrotnie powiększoną objętość i delikatną kruchość.

Podstawowymi składnikami ciasta francuskiego są: mąka i tłuszcz występujące w cieście w proporcji 1:1. Niewielka przewaga mąki nad tłuszczem przewidywana recepturą jest przeznaczona do podsypywania podczas wałkowania ciasta. Składnikami uzupełniającymi w cieście są: mała ilość żółtek lub całych jaj, sól do smaku i ocet, który zabezpiecza ciasto przed wchłanianiem tłuszczu. W składzie ciast francuskich nie ma cukru. Wyrobem z ciasta francuskiego słodki smak nadaje nadzienie i wykończenie cukrem pudrem lub lukrem, np. napoleonki, rurki z kremem, pierożki i rogaliki z owocami, z serem, makiem itp. Z ciasta francuskiego można także sporządzać wyroby słone, takie jak: paluszki, paszteciki z dowolnymi farszami i inne.

Ciasto francuskie otrzymuje się z ciasta podstawowego, którym jest ciasto pierogowe oraz z ciasta maślanej, składającego się z masła i mąki. Każde z ciast przygotowuje się oddzielnie, a później składa razem i odpowiednio wałkuje. Sposób sporządzania ciasta francuskiego

Szczegółowy sposób sporządzania ciasta francuskiego powinien składać się z następujących czynności:

- * przygotowanie ciasta maślanej
- rozrwanie przy pomocy noża tłuszczu z

przenosząc rozwałkowane ciasto na wałek. Wstawić do piekarnika nagrzanego do temp. 280 °C i upiec na złoty kolor. Upieczone ciasto pozostawić na blasze do wystudzenia.

Przygotować krem: Całe jaja i żółtka ubić do białości z cukrem i cukrem wanilinowym. Wymieszać z przesianą mąką. Mleko zagotować i wlewać do niego cienkim strumieniem masę jajeczną, jednocześnie ubijając mikserem lub trzepaczką. Naczynie z masą wstawić do garnka z gorącą wodą i ubijać masę tak długo, aż masa zgęstnieje i straci zapach surowej mąki. Gęstą masę odstawić do wystygnięcia. Masło utrzeć na pianę i - dalej ucierając - dodawać porcjami ostudzoną masę jajeczną. Powinniśmy otrzymać puszysty krem.

Jeden z placków zsunąć na deskę. Wyłożyć na niego krem i równomiernie rozsmarować na całej jego powierzchni. Ostrożnie przykryć drugim plackiem. Po upływie jednej godziny przy pomocy ostrego noża pokroić ciasto w kwadraty. Posypać przez sito cukrem pudrem z wanilią.



Zasady konkursu „Pieczemy z Echem”

Dobiegł końca nasz kurs pieczenia i konkurs. Poniżej drukujemy ostatni z kuponów konkursowych, który wypełniony i dostarczony do redakcji (do dnia 28 lutego) umożliwi jeszcze wzięcie udziału w naszym konkursie.

Wśród wszystkich uczestników konkursu (wystarczy nawet 1 kupon) wylosowanych będzie trzynastu osób, z których każda przygotowuje jeden rodzaj ciasta. Wszyscy finaliści otrzymają atrakcyjne nagrody, a nagrodę główną - kuchenkę mikrofalową otrzyma autor(ka) najlepszego wypieku.

Pytanie konkursowe: Jak nazywa się warstwowa struktura charakterystyczna dla ciasta francuskiego?

KUPON KONKURSOWY nr 7

(miejsce na odpowiedź)

(imię i nazwisko)

(adres)

Ciastkarnia PSS „Spółem” poleca swoje wyroby

Piłkarze „Tura” trenują bardzo intensywnie przed wiosenną rundą rozgrywek. Ostatnio rozegrali dwa kolejne sparingi, tym razem z drużynami czwartoligowymi.

„Tur” — „Wiktoria” Ostrzeszów 2:3 (1:1)

Skład „Tura”: Tomasz Arent, Przemysław Kowalczyk, Dawid Klecha, Mariusz Wiatrowski, (od 46. Ogrodowczyk), Sylwin Donart, Paweł Grzela (od 46 min. Robert Balcerczyk), Karol Kot, Sylwester Śliga, Mariusz Drzewiecki, Janusz Pańczyk (od 46 min. Marcin Antosik), Robert Frankowski. Trener — Marian Donart.

Mecz rozpoczął się dla „Tura” pechowo. Już w pierwszych minutach goście zdołali strzelić gola. Nie zraziło to jednak turkowskich piłkarzy, którzy ruszyli do boju z jeszcze większym animuszem. Wyrównanie padło po rzucie karnym, który bezbłędnie wykorzystał Frankowski. Warunki gry były bardzo ciężkie. Grzaskie boisko uniemożliwiało dokładne rozegranie piłki. Po przerwie prowadzenie dla „Tura” uzyskał Donart. Dwa pechowe faule w obrębie pola karnego sprawiły, że „Tur” mimo przewagi przegrał spotkanie 2:3.

Po meczu trener Donart powiedział: — Sparing uważam za udany. „Wiktoria” to czołowy zespół silnej IV ligi kalisko—sieradzkiej. Grając praktycznie młodzieżą, bez kilku podstawowych zawodników pokazaliśmy, że jesteśmy w stanie stawić czoła najsilniejszym czwartoligowcom.

Poprosiliśmy również trenera o ocenę gry testowanego w „Turze” piłkarza KKS Kalisz.

— Choć w meczu z „Wiktoria” nie wyróżnił się tak jak w poprzednim z „Wichrem” Dobra, to jest to piłkarz dobry technicznie i co najważniejsze waleczny. Choć jego warunki fizyczne nie są zachwycające, to przydałby się naszej drużynie. Decyzję o ewentualnym transferze podejmą jednak władze klubu, a nie ja.

„Tur” — „Pogoń” Słupca 3:4 (2:2)

Spotkanie rozgrywano na mniejszej, bocznej płycie turkowskiego stadionu.

Przed meczem trenerzy ustalili, że drużyny będą grały w składach dziewięcioposobowych. W drużynie „Tura” wystąpili: Tomasz Arent, Przemysław Kowalczyk, Dawid Klecha, Mariusz Wiatrowski, Sylwester Śliga, Sylwin Donart, Antosik, Janusz Pańczyk, Robert Frankowski.

Goście przyjechali prosto z obozu kondycyjnego w pełnym składzie. „Tur” znów wystąpił bez kilku podstawowych graczy. Podobnie jak w meczu z Ostrzeszowem, rozpoczęli pechowo tracąc dwa gole w pierwszych 10 minutach. Później jednak zmobilizowali

się i wyrównali po golach Frankowskiego i Śligi.

Drugą połowę cechowała niesamowicie ostra (choć nie brutalna) gra. Ponownie pierwsi zdobyli gola goście. Wyrównanie padło po pięknym strzale Kowalczyka. W końcu już wyraźnie przeważali turkowie, którzy organizowali wiele groźnych akcji zakończonych strzałami. Kiedy wydawało się, że mecz zakończy się sprawiedliwym remisem, sędzia podyktował rzut karny, po problematycznym faulu, skwapliwie wykorzystany przez słupczan.

Również w następnych tygodniach zaplanowano kolejne sparingi między innymi z Izbicą Kujawską i „Olimpią” Koło. Grać będą również juniorzy i juniorzy młodsi, którzy rozpoczną rozgrywki dopiero 5 kwietnia. Zmierzą się z młodzieżą „Aluminium” Konin i „Olimpii” Koło. (art)

Decydowała różnica setów

Na turkowskim OSiR odbyły się turnieje tenisa stołowego dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych. W sumie wzięło w nich udział około 90 zawodników.

Turnieje rozgrywano etapami w ciągu kilku dni. Uczniowie szkół podstawowych walczyli w grupach. Ośmiu z najwyższym dorobkiem punktowym, awansowało do ścisłego finału rozegranego systemem „każdy z każdym”.

Walka była zacięta, a o kolejności zajętych miejsc decydowała często różnica setów.

Klasyfikacja końcowa

1. Grzegorz Misiak — 6
2. Marcin Wiśniewski — 5
3. Tomasz Piaseczny — 5
4. Tomasz Zieliński — 5
5. Dariusz Dopierała — 2
6. Arkadiusz Świerczewski — 2
7. Łukasz Jankowski — 2
8. Paweł Dobroszewski — 1

Zainteresowanie uczniów podstawówek turniejem było bardzo duże, za to młodzież szkół średnich najwyraźniej woli inne rozrywki. Zgłosiło się zaledwie ośmiu zawodników z czego w finale wystąpiło sześciu. W związku z tym organizatorzy, postanowili zsumować punkty zdobyte przez zawodników w poszczególnych turniejach.

Klasyfikacja końcowa

1. Jakub Olas — 32
2. Karol Kamiński — 28
3. Mariusz Hyży — 23
4. Włodzimierz Puszcz — 20
5. Zbigniew Zasiadczyk — 16
6. Bartłomiej Onufrzak — 15

W nagrodę ósemka finalistów młodszej grupy i trójka z grupy starszej otrzymała dyplomy i kasyety magnetofonowe ufundowane przez OSiR. (art)

Do zakończenia rozgrywek amatorskiej ligi siatkówki pozostały tylko spotkania zaległe. Choć zdobycie przez drużynę WKU tytułu mistrza zostało już wcześniej przesądzone, to o dalsze miejsca walka trwa do samego końca.

Walka do samego końca

W ostatnio rozegranych spotkaniach kolejnych dwóch porażek doznała drużyna OSM — 0:2 z TKKF „Tęcza” i 1:2 z „Sun Garden”.

Tabela

1. WKU	8 16 16:1
2. „Elektron”	8 14 12:6
3. „Górnik”	7 13 13:2
4. „Tęcza”	7 12 11:4
5. ZSZ	8 11 6:12
6. Sun Garden	7 10 7:9
7. OSM	8 10 6:13
8. ZSR	7 8 3:12
9. RSPP	8 8 1:16

(art)

Drużyna TKKF „Tęcza” →



W dniach 22 — 23 lutego na sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 5, rozegrany zostanie turniej piłki siatkowej o puchar „Andrewexu”

Będzie to turniej pożegnalny siatkarzy „Tur— Andrewexu”

Pożegnanie siatkarzy

wex” z kibicami. Przypomnijmy, że drużyna ta przyspożyła turkowskim kibicom wiele emocji, walcząc w barażach o wejście do II ligi.

W turnieju przeciwnikami „Tur—Andrewexu” będą: „Górnik” Adamów, „Elek-

tron” Turek, „Piansport” Poznań, „Aster” Poznań, „Sun—Garden” Malanów. Sobotnie mecze rozpoczną się o godzinie 15.00, a niedzielne o 10.00.

(art)

Zajęcia z KKK

Turkowska filia Konińskiego Go Klubu Karate zorganizowała w Szkołach Podstawowych nr 2 i 5 cykl zajęć sportowo—rekreacyjnych dla turkowskich dzieci. Prowadzili je Włodzimierz Rygiert i Dariusz Socki.

Na koniec odbył się festyn, połączony z zabawami ruchowymi na czas. Najlepszy wynik osiągnął Samuel Kaźmierski i w nagrodę otrzymał zegarek. Pozostałych uczestników festynu obdarowano słodyczmi i długopisami.

Trzeci z instruktorów KKK prowadził podobne zajęcia dla dzieci z Przykony, w sali gimnastycznej tamtejszej Szkoły Podstawowej. (art)

Ferie w M-GOK

Podczas tegorocznych ferii tuliszkowski dom kultury przygotował wyjątkowo bogaty blok imprez kulturalno-sportowych dla dzieci i młodzieży z Tuliszkowa i okolic. Jego główną zaletą była konkurencyjność do odpłatnych zimowisk w szkołach. Łącznie z oferty M-GOK skorzystało około trzystu dzieci.



Uczestnicy turnieju szachowego

W ośrodku kultury codziennie odbywały się zajęcia dla dzieci w różnych grupach wiekowych. 2 lutego instruktorzy M-GOK zorganizowali koncert laureatów X Gminnego Przeglądu Piosenki Dziecięcej - Tuliszków '97. Wystąpili m.in.: Eliza Wojnarowska (M-GOK Tuliszków), Magdalena Jesiołowska (SP Tarnowa), Marta Kunicka (SP Tuliszków), Łukasz Kamiński (M-GOK Tuliszków), Aneta Markiewicz (SP Grzymiszew), Aleksandra Pośpiech (SP Smaszew). Koncert zakończył się wspólną zabawą wykonawców i publiczności.

Dużym zainteresowaniem, zarówno ze strony dzieci jak i młodzieży cieszył się turniej warcabowo-szachowy, który odbył się 7 lutego. Rozgrywki prowadzone były w systemie pucharowym. W turnieju warcabowym wzięło udział jedenaście dzieci, z których na planszy najlepiej radzili sobie: Andrzej Grześkiewicz (I miejsce), Włodzimir Siwek i Marta Macudzińska (II miejsce) oraz Justyna Przybyśz i Agata Nowakowska (III miejsce). W turnieju szachowym czołowe miejsca zajęli: Tomasz Gębka (I

miejsce), Łukasz Malesza (II miejsce) i Rafał Siwek (III miejsce) - najmłodszy uczestnik zabawy.

Młodzi mogli sprawdzić się w tańcu, piosence oraz wykazać się zdolnościami plastycznymi. Efekty swojej pracy dzieci przedstawiły na balu przebierańców, który odbył się w ostatnią niedzielę ferii. Dziecięce jury przeprowadziło konkurs na najciekawszy strój. Komisja przyznała sześć równorzędnych miejsc dla: Kasi Grześkiewicz (Czerwony Kapturek), Marty Pacholskiej (Bałwanek), Dawida Radziemskiego (Zorro), Włodki Siwka (Cyganka), Jacka Kmiecica (Cyganka) i Małgosi Kubackiej (Pipi). Duże oklaski zebrali także uczestnicy grupy tanecznej, prezentującej układ tańca dyskotekowego oraz mini lista przebojów i skecze przygotowane przez grupę teatralną.

Nagrody dla zwycięzców w konkursie na najciekawszy strój i w turnieju warcabowym ufundowali właściciele sklepów w Tuliszkowie: Stanisława Szustakowska, Małgorzata Macudzińska, Jan Kruszkowski, Jerzy Zabłocki, Roman Kowalski. AZ

Jak co roku trzy turkowskie Ochotnicze Hufce Pracy organizowały dla swoich wychowanków ferie zimowe. Ich program obejmował zajęcia sportowe i czytelnicze.

OHP pod opieką Lecha Zakolskiego był organizatorem rejonowych mistrzostw w piłce siatkowej i koszykowej. W obu konkurencjach klasyfikacja zwycięzców była taka sama. Pierwsze miejsce zajął OHP 15-5 pod opieką Ireneusza Świerczyńskiego, drugie miejsce OHP 15-11 pod opieką pana Zakolskiego, trzecie OHP 15-3

nieju w MBP gościł m.in. komendant wojewódzki OHP.

Natomiast OHP pod opieką Ireneusza Świerczyńskiego organizował mistrzostwa w warcabach i szachach. W warcabach pierwsze miejsce zajął G. Maciaszek z OHP 15-9 w Tuliszkowie, drugie Z. Waliszek z OHP 15-11 w Turku i trzecie miejsce T.

... i w OHP

pod opieką Piotra Kicińskiego, a czwarte OHP z Tuliszkowa.

Ten sam hufiec wraz z Miejską Biblioteką Publiczną zorganizował także turniej czytelniczy pod tytułem „100-lecie ruchu olimpijskiego”. W turnieju brały udział trzyosobowe drużyny z OHP w Tuliszkowie i w Turku. Ostatecznie jednym punktem w dogrywce wygrała młodzież z hufca 15-3. Drugie miejsce zajął OHP 15-11, a trzecie OHP z Tuliszkowa. Dyrektor MBP Wanda Grzeszkiewicz uważa, że zaangażowanie młodzieży w konkursach czytelniczych jest dużo większe niż młodzieży z turkowskich szkół średnich w takich samych konkursach. Podczas tur-

Kurzawiński z OHP 15-9 w Tuliszkowie. W mistrzostwach szachowych pierwsze miejsce zajął G. Maciaszek z Tuliszkowa, drugie D. Palusik z OHP 15-5 w Turku i trzecie A. Pawlaczyk z Tuliszkowa.

Hufiec pod opieką Piotra Kicińskiego był organizatorem mistrzostw w tenisie stołowym. W kategorii dziewcząt najlepsza okazała się K. Ziółkowska z OHP 15-3 w Turku, drugie miejsce zajęła A. Grzybowska z OHP 15-5 w Turku, a trzecie E. Dudek z OHP 15-11 w Turku. W kategorii chłopców zwyciężył G. Maciaszek z Tuliszkowa. Następne miejsca zajęli P. Leśniewski z OHP 15-3 w Turku i K. Kierecki z OHP 15-5 w Turku. AZ



Pamiątkowe zdjęcie na zakończenie turnieju czytelniczego

14 lutego w Szkole Podstawowej nr 4 odbył się koncert pt. „Walentynkowy wieczór”. Sala gimnastyczna była pełna widzów: uczniów, rodziców, nauczycieli i zaproszonych gości. Główną ideą imprezy było wsparcie finansowe szkoły i dobra zabawa.

Pomysłodawcą „Walentynkowego wieczoru” była Dorota Skieresz - członek komitetu rodzicielskiego klasy Vb. Pani Skieresz pomogła jeszcze jedna mama z komitetu rodzicielskiego - Teresa Jastrzębska i uczniowie z Vb. Do zorganizowania imprezy przyłączyły się także dziewczęta z klasy VIII a i VIII b. Pozostali uczniowie o koncercie zostali poinformowani przez szkolny głośnik. Pierwsza wystąpiła Kinga Mistrz z kl. Vb, która jako Kasia Stankiewicz zaśpiewała piosenkę z repertuaru Varius

Serduszko dla szkoły



Kelly Family z „czwórki”

Manx. Następnie wystąpił zespół Kelly Family w składzie: Małgorzata Jastrzębska, Agnieszka Skieresz, Dagmara Kwaśniewska, Paulina Piskuła, Violetta Lechtańska, Joła Nowinowska, Marta Kaczmarek, Beata Antas i Justyna Stefanowska - uczennice klasy Vb. Dziewczyny ubrały się podobnie do członków zespołu Kelly Family. Tak samo też tańczyły na scenie i wykonywały podobne gesty.

W przerwie występu słynnej rodziniki zaśpiewała Edyta Górnica, czyli Nikola Korzuch z kl. Vb. Hitem wieczoru był zespół Bascstreet Boys w składzie: Joanna Sokołowska kl. VIIIa, Anna Rosstek kl. VIIIa, Edyta Pawlak kl. VIIIb, Kamila Ratajczyk kl. VIIa i Sylwia Kaczorowska kl. VIIa. Dziewczęta przebrane za chłopców nie tylko tańczyły i śpiewały, ale również wykonywały akrobacje.

Podobny koncert na rzecz szkoły odbył się w ubiegłym roku w MDK. Dyrektor Franciszek Pyziak powiedział, że jest to jeden ze sposobów zbierania pieniędzy dla szkoły. Podobne zbiórki pomogły wyposażać siłownię i salę gimnastyki korekcyjnej. Podczas piątkowego koncertu zebrano 170 zł. AZ

Bank Spółdzielczy w Turku

informuje, że z dniem 17.02.1997 r. został uruchomiony dla członków BS kredyt „Świąteczny Wielkanocny” z okresem spłaty do 12 m-cy i oprocentowaniem 1,2 stopy redyskonta weksli NBP. Efektywne oprocentowanie kredytu przy spłatach w ratach miesięcznych za 1 rok wynosi 14,3%.

Oferujemy do sprzedaży szereg innych produktów bankowych a min. kredyty preferencyjne z dopłatami ARiMR. Polecamy usługi w zakresie działalności oszczędnościowo-rozliczeniowej.

Przyjmujemy bez opłacania prowizji wpłaty z tytułu:

- opłat energii elektrycznej
- opłat telefonicznych
- składek KRUS

oraz wszystkie inne opłaty za pobraniem 0,5% prowizji.

Szczegółowych informacji udzielają pracownicy BS w Turku oraz Oddziałów: w Przykonia i we Władysławowie.

Zapraszamy do korzystania z naszych usług

(zł. 13 / 97)



OCIEPLENIE

poddaszy i podłóg

- bezpieczeństwo pożarowe!!!
- łatwe cięcie
- mało odpadów

Produkty z wełny ROCKWOOL do ocieplania i wyciszania



Skład Materiałów Budowlanych w Turku, ul. Polna 4 tel. 78-52-00

płyta ROCKMIN
Tanio!

2,43 zł

za 1m³ o grubości 5 cm czyli 2,43 za 1m²

**Ogłoszenia ramkowe
na telefon 78-47-49**

KONTYNGENT

97

RENAULT MEGANE



NOWA KOLEKCJA RENAULT

Wszystkie samochody z Nowej Kolekcji Renault standardowo wyposażone są w poduszkę powietrzną i ubezpieczenie OC.

SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW NOWYCH I UŻYWANYCH
SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY

AUTORYZOWANA
STACJA OBSŁUGI

LAMOT S.C.

62-500 KONIN, ul. Studzienna 4, tel. 42-84-26

ROZNY KOSZT
KREDYTU

11,47%

RENAULT
Assistance
24h
0-22 622-24-02



RENAULT
TO PEŁNIA ŻYCIA

**Uwaga - Rolnicy
P.H. „Handrol”**

Przykona, tel. 78-65-22

Oferuje w sprzedaży wszystkie rodzaje nawozów poniżej cen fabrycznych.

Sprzedaż prowadzą punkty:

- Przykona (SKR) tel. 78-65-22
- Kawęczyn (dawny GS) tel. 147
- Brudzew (GS) tel. 23
- Dąbie (GS)

Prowadzimy skup żyta lub zamiana na otręby.

Niskie ceny otręb.

Zapraszamy
w godz. od 7.00 - 15.00

(1456 / E / 97)

Usługi

blacharsko - dekarские

- wszystkie pokrycia dachowe
- opierzenia ozdobne

Pośredniczę w zakupie blachy (kolorowa)

☎ (0-90) 616-151

**OGŁOSZENIA
LEKARSKIE**

W następnym wydaniu „Echa Turku” ukażą się informacje o czasie pracy przychodni lekarskich. Zapraszamy prywatne gabinety do publikacji własnych komunikatów.

Tel. 78-53-41

UWAGA PT KLIENCI!

**Przedsiębiorstwo „LINDA”
daje Wam możliwość
zakupu okien i drzwi
z 10% rabatem
jeszcze do końca lutego!**



ZAPRASZAMY!

**P.P.H. „LINDA”
Chrapczew, 62 - 730 Dobra
tel. (0 - 63) 78 - 30 - 55
tel. / fax (0 - 43) 294 - 855**

Tylko u nas VEKA ze skrzydłem licowanym w płaszczyźnie okna, co daje większą stabilność i ładniejszy wygląd, wszystkie okna są uchylno - rozwieralne.

(zł.32 / 97)

62-700 Turek, ul. Browarna 22
tel. / fax (0-63) 78-34-73
NIP 668-00-00-159
62-600 Koło, ul. Toruńska 50
tel. (0-63) 72-58-29

ART SOFT
Spółka z o.o.
AUTORYZOWANY DEALER OPTIMUS SA

Oferuje:

- ☛ komputery
- ☛ kasy fiskalne proste i systemowe
- ☛ drukarki fiskalne

Organizujemy kursy komputerowe dla początkujących i zaawansowanych.

(13/5/97)



**PROPOZYCJA NA WAGĘ ZŁOTA
CENA? DUŻO, DUŻO NIŻSZA!**

**PRZEDSIĘBIORSTWO PKS WARSZAWA
ZAPRASZA**

Codzienne, szybkie i tanie połączenie z miejscowościami: Warszawa, Błonie, Paprotnia, Łowicz, Bielawy, Piątek, Łęczycza, Gostków, Uniejów, Turek, Tuliszków, Rychwał, Grodziec, Jarocin, Jaraczewo, Borek Wielkopolski, Piaski, Gostyń, Leszno, Wschowa, Szlichtyngowa, Głogów zapewnią autobusy na trasie:

WARSZAWA - GŁOGÓW

(zł.103/97)

SPRZEDAŻ MEBLI SKLEPOWYCH



- lady, gabloty oraz regały sklepowe, magazynowe, piwniczne i garażowe
- wagi sklepowe (w tym elektroniczne),
- mełkownice,
- kosze druciane stojące i podwieszane, kraty ściennie,
- asortymentowe tabliczki cenowe i informacyjne,
- kosze plastikowe do mięsa, owoców i warzyw,
- kasetki do pieniędzy i wkłady do bilonu,
- kasy fiskalne.
- urządzenia chłodnicze

**KOŁO, ul. 3 Maja 106, tel. 72-37-68
CZYNNE: 10.00 - 18.00 (w soboty po uzgodnieniu)**

(zł.99)

USG TARCZYCY

1-sza i 3-cia środa
każdego miesiąca

ZOZ Turek, Budynek Oddziału Zakaźnego
Pracownia USG, od godziny 16.00

(zł.99)

ENDOKRYNOLOG

Lek. med. Teresa Szymaniak

LECZENIE CHOROBY TARCZYCY
i innych zaburzeń hormonalnych

TUREK, ul. 650-lecia 12/2
pn.wt.czw.pt. od 16.00

Rejestracja pod numerem (063) 782787

(zł.10/98)



Firma Usługowa
„FACHOWIEC”
ul. Armii Krajowej 20/7

62-700 Turek, tel. (0-63) 78-38-28

- ☛ Montaż domofonów
- ☛ Połączenia Interkom
- ☛ Profesjonalne zabezpieczenia antywłamaniowe
- ☛ Systemy monitorowania obiektów i pomieszczeń
- ☛ TV przemysłowa

(zł.91/96)

Nowo otwarty
sklep odzieżowy „BASS”

zaprasza do zakupów
po promocyjnych cenach:

- ☛ odzieży damskiej i męskiej
- ☛ bielizny
- ☛ rajstop i skarpet

Sklep „BASS”
Pl. Sienkiewicza 16

Atrakcyjna odzież
przystępne ceny

(zł.54/97)

POŻYCZKI GOTÓWKOWE 1,32% MIESIĘCZNIE

- przyjazna obsługa
- minimum formalności

WYSTARCZY,
ŻE MASZ STAŁY DOCHÓD,
RENTĘ CZY EMERYTURĘ
(min. 420 zł)

PHU „CHROBRY” S.C.
Turek, ul. Kaliska 2
(budynek PSS)

Czynne od dnia
24. 02. 1997 r.
codziennie
z wyjątkiem sobót
z godz. 11.00 - 17.00

(zł.77/07)

**TŁUMACZ
PRZYSIĘGLY
języka niemieckiego
mgr Marek Żebrowski
Turek, ul. Kączkowskiego 10
tel. 78-42-53**

(zł.97/97)



**Hurtownia Materiałów
Hutniczych „STALTEX”**

62 - 815 Kokanin 46 k/ Kalisz
tel / fax (0 - 62) 612 - 906

Oferujemy

- wyroby hutnicze
w pełnym
asortymencie

Przy zakupach hurtowych
negocjacje cenowe, transport.



(zł.1/95)



**REDAKCJA
TUREK 62-700
ul. Kaliska 2
tel. / fax
(0-63) 78-53-41**

Ukazuje się od 24 listopada 1991 roku na terenie miasta Turku oraz gmin: Brudzew, Dobra, Kawęczyn, Malanów, Przykona, Świnice Warckie, Tuliszków, Turek, Uniejów, Władysławów. Pismo należy do Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Jest laureatem konkursów dla prasy lokalnej: ogólnopolskiego, zorganizowanego w 1994 roku przez Instytut na Rzecz Demokracji w Europie Wschodniej (nagroda II stopnia) oraz regionalnego, zorganizowanego w 1996 roku w Poznaniu (nagroda „Głosu Wielkopolskiego”).

WYDAWCA: PPH Konimpex, 62-510 Konin, ul. Spółdzielców 3.
REDAGUJE ZESPOŁ: Andrzej Piasecki (redaktor naczelny), Andrzej R. Tyczyno, Katarzyna Łuczak, Anna Zawadka oraz współpracownicy: Zbigniew Bartosik, Hanna Choinka-Bartosch (grafiki), Marek Jabłoński, Sylwin Jafra (obrobka fot.), Wojciech Neneman (redaktor techniczny), Ewa Ogrodowczyk, Stanisław Stasiak, Andrzej Szewczyk, Mariusz Wachowicz.
FOTOSKŁAD: Mirosław Buda. **SEKRETARIAT:** Agnieszka Stasiak. **BIURO OGŁOSZEN:** Turek ul. Uniejowska 6, tel. 78-47-49.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek w nadsyłanych tekstach. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.

KONTO: BS o / Turek 1610120-85550001-71202-27001-1. NIP 665-000-11-48. ISSN-1232-1052. INDEX 357596.
DRUK - Drukarnia Poznańska - spółka z o.o. - Poznań ul. Ziębicka 16.

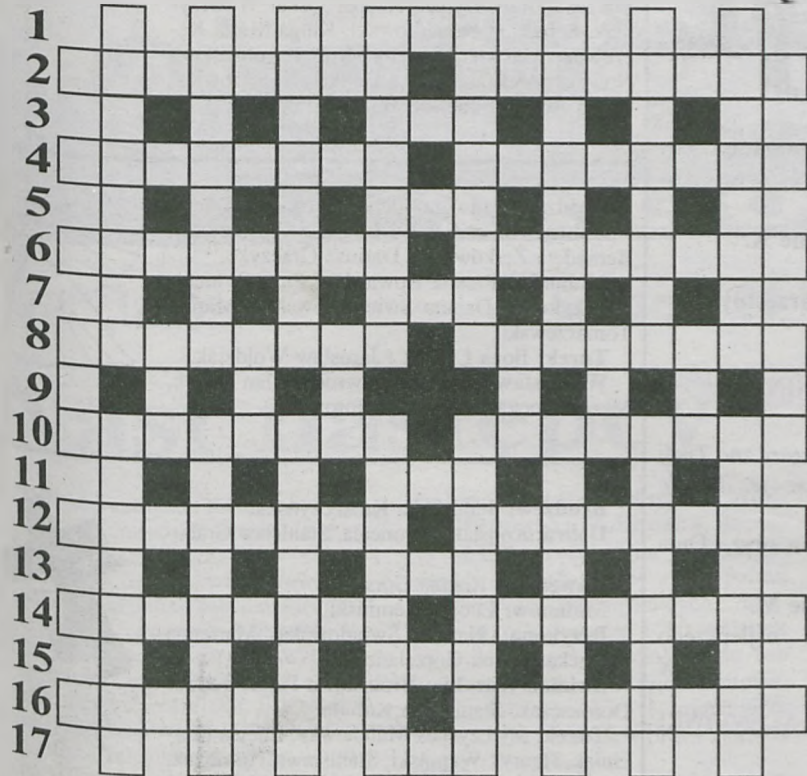
Krzyżówka dla dorosłych



Zadania dla dzieci



A B C D E F G H I J K L M N O P Q



Rozwiązanie utworzą kolejne litery z pól: (H13, I15, F11)(N12, P2, F4, P8)(C2, J17) (H6, H7, L1, B14, B13, N1, I15, F4, L3, D2, F3, H13, J11, D8, L10).

POZIOMO: 1H) Ruch posuwisty. 2A) Wesole miasteczko. 2J) Zwolennik wszystkiego, co angielskie. 3H) Masyw górski o charakterze rozciętej wyżyny w pd. Saharze. 4A) Pies z grupy pincherów szorstkowłosy. 4J) Ludzie zacofani, niecoświecceni. 5H) Rzeka na Ukrainie, wpada do M. Czarnego. 6A) Clinton Joseph (1881-1958), amer. fizyk, nagroda Nobla 1937. 6J) Biblijny potwór morski. 7H) Gatunek wierzby. 8A) Cześć, poważanie, poszanowanie. 8J) Szczypce, ceگی. 10A) Taktomierz. 10J) Umówione, zwykle tajemne spotkanie; randka. 11H) Endre (1877-1919), poeta węg., modernista, "Popiółem i płomieniem". 12A) Marka samochodu z b. NRD. 12J) Stan we wsch. części USA, stolica Annapolis. 13H) Biblijny właściciel arki. 14A) Małe podwórze. 14J) Rodzaj stałej fortyfikacji obronnej. 15H) Jednostka monetarna we Włoszech. 16A) Klasyficyzyczny zespół parkowo-pałacowy w Warszawie. 16J) Linia łącząca punkty o jedynakowym natężeniu oświetlenia. 17H) Zniszczona trzęsieniem ziemi dawna stolica Birmy.

PIONOWO: A8) Wg Biblii: najstarszy syn 13H, protoplasta Semitów. B1) Grajek grający na dudach. B10) Systematyczne opracowanie na piśmie jakiegoś zagadnienia. C8) Wyjście piłki poza obręb boiska. D1) Zakładany psom na pysk. D10) Rzeźbi w drzewie, miedzi. E8) Górna część nogi. F1) Gatunek wędliny z główizny wieprzowej z dodatkami. F10) Trwała elementarna cząstka obojętna elektrycznie. G8) Świadoma część osobowości, jaźń. H1) Osoba zbierająca i przechowująca pieniądze jakiejś organizacji. H10) Roślina ozdobna o dużych kwiatach. J1) Prosię przeznaczone na tucz. J10) Podzielność przedmiotu na odpowiadające sobie analogiczne części. K8) Stanisław Jerzy (1909-1966), poeta i satyryk, "Myśli nicuczesane". L1) W Kościele katolickim: część nabożeństwa przed mszą żalobną. L10) George, jeden z Beatlesów. M8) Miasto u stóp Ardenów (Belgia), słynne uzdrowisko. N1) Lata na lotni. N10) Ostra choroba psychiczna występująca u nałogowych alkoholików. O8) Metal, l.a. 55. P1) Gra w siatkówkę. P10) Stolica Zairu. Q8) Litera grecka.

JAKIE OCENY?

Zakończył się pierwszy semestr nauki. Pięciu kolegów: Adam, Boguś, Czesław, Darek i Edek otrzymało pięć różnych ocen z matematyki. Na podstawie podanych niżej informacji ustal jaką ocenę uzyskał każdy z tych chłopców.

- 1) Boguś otrzymał ocenę gorszą niż Czesiek i Edek.
- 2) Darek otrzymał ocenę lepszą niż Adam.
- 3) Adam otrzymał ocenę wyższą od miernej.
- 4) Czesiek otrzymał ocenę różniącą się w skali ocen o dwa stopnie od oceny dostatecznej.

REBUS LITEROWY



Rozwiązaniem jest 3-wyrazowa myśl Pitagorasa.
Pierwsze litery: N. W. N.

ROZWIĄZANIA Z 5 „ET”:

Krzyżówka dla dorosłych: „Kto mocno kocha, mocno karci”.

Krzyżówka dla dzieci: „Jaka zima, takie lato”

NAGRODY:

Nagrodę za poprawne rozwiązanie krzyżówki dla dorosłych wylosowała pani Emilia Wyrwa z Turku

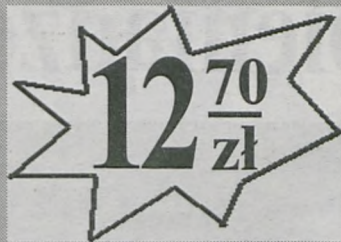
Za poprawne rozwiązanie krzyżówki

dla dzieci nagrodę wylosował 5-letni Wiktor Kluza z Turku.

Po odbiór nagród prosimy zgłosić się do redakcji „Echa Turku”, ul. Kaliska 2.

Zwycięzcom gratulujemy i zapraszamy do dalszej zabawy. Rozwiązania prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych z naklejonym kuponem do 27 lutego br. W konkursie dla dzieci proszę podać wiek dziecka.

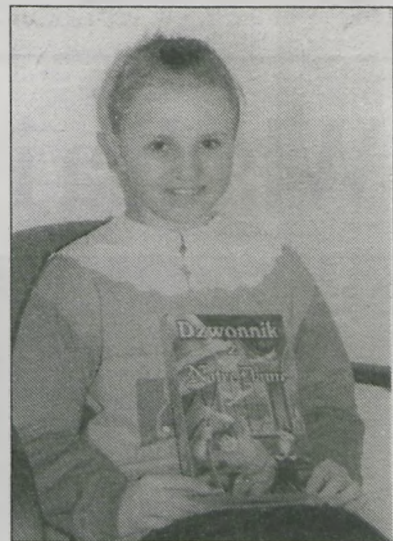
UWAGA PROMOCJA PIELUCHY PAMPERS



SKLEP OLEŃKA

Ul. 650 lecia 8
(między Pewexem
a Warzywniczym)

511/96



Ania Antezak

BARAN

Jeśli ogarnia Cię wrażenie, że drepczesz w kółko, a w Twoim życiu niewiele się dzieje, to zabierz się ostro do pracy. Musisz być osobą aktywną, nie zadowol się banalnymi zadaniami. Nie marnuj swoich zdolności na coś, co z powodzeniem mogą robić inni. Masz teraz dobre dni, poświęć je pracy twórczej. Staraj się porozumieć z partnerem, nie wyrzekaj się jednak swoich zasad. Zagraj w totka.

BYK

Zadowolenie z załatwienia kilku ważnych spraw spowoduje, że nie tylko w pracy poczniesz na laurach. Będziesz odpoczywać, rozmawiać z przyjaciółmi i cieszyć się spokojnymi, kameralnymi rozrywkami. Niemykluczona pełna uroku przygoda miłosna, bez kłopotów i zobowiązań dla obu stron. Przemysł swój stosunek do rodziny. Może domownicy oczekują więcej ciepła i zrozumienia?

BLIZNIĘTA

Zastanów się, czy czekać na miłe gesty ze strony kogoś bliskiego, czy raczej na krótko wyjechać, odpocząć, oderwać się od codzienności. Może to Ci ułatwi podjęcie ważnych decyzji, które wciąż są przed Tobą. Spotkanie z kimś życzliwym z dalszej rodziny byłoby bardzo pomocne. Zdobądź się na szeptanie w kontaktach z przyjacielem. Nie wtałajniczaj koleżanek w osobiste sprawy.

RAK

Nie odrzucaj tych, którym możesz i musisz pomóc przebrnąć przez trudne doświadczenie życiowe. Podobno było niedawno Twoim udziałem, więc dobrze wiesz, jak w delikatny i skuteczny sposób wspierać ludzi. Pozwól bliskim dać Ci to, czego potrzebujesz najbardziej. Odłóż na bok podejrzliwość, bo jest krzywdząca i bezpodstawa. O nowej pracy pomyślisz za miesiąc. Nie inwestuj.

LEW

Zanim zaczniesz zarzucać rodzinie rozrzutność, sam uderz się w piersi. Wydatki przekroczyły pewien pułap, ale to jeszcze nie oznacza tragedii. Nie rób tylko awantur i staraj się teraz pilnować kasy, a jakoś dobiegniesz do końca miesiąca. W piątek usłyszysz interesującą propozycję zawodową. Rozpatrz ją w weekend. Pamiętaj o podarunku dla miłej Ci osoby, to będzie ważny krok w dobrą stronę.

PANNA

Może warto zufać intuicji, która Ci podpowiada konieczność spotkania się z kimś od dawna niewidzianym? Wiesz przecież, że lekceważenie przeczuć nie wychodzi Ci na zdrowie. Ktoś oczekuje Twojej pomocy w sprawach bytowych, nie czekaj, aż zacznie prosić, będzie Ci wdzięczny. Plotki, jakie do Ciebie dotrą w końcu tygodnia, zlekceważ - nie ma w nich ziarnka prawdy. Dbaj o zdrowie.

WAGA

Pod względem emocjonalnym poczujesz się znakomicie. Będziesz się cieszyć harmonią w rodzinie oraz możliwością realizacji swoich pragnień. Liczne spotkania z ukochaną osobą będą miały w sobie wiele romantyzmu i uczucia. Przyjmij prezenciki z uśmiechem. Pamiętaj, że aby brać, trzeba także dawać. Skorzystaj z propozycji starszych krewnych.

SKORPION

Nawet Ty czasem potrzebujesz pomocy. Jeśli nie umiesz o nią prosić, to chociaż nie odrzucaj takich ofert, jeśli już ktoś zechce Ci je złożyć. Życie uczuciowe będzie kwitło. Czekaj Cię miła niespodzianka i we wtorek, i w czwartek. Więcej życzliwości dla rodziny nie zaszkodzi. Nie lekceważ wiadomości od dawnego kumpła. W pracy uważaj, by nie przekroczyć granicy wytrzymałości szefa.

STRZELEC

Nie spocznij na laurach, pracuj, nie gardź nawet drobnym zarobkiem, a będzie Ci się nadal wiodło w sprawach finansowych. Skrupulatnie wypełniaj wszystkie urzędowe kwitki. Planowane inwestycje najpierw przemyśl, a potem pytaj o zdanie rodzinę. Nie zrzucaj odpowiedzialności za niepowodzenia w realizacji planów na współmałżonka. Wspaniale spędzisz ostatki - ten bal będzie pamiętny.

KOZIOROŻEC

Ktoś szykuje dla Ciebie przemiłą niespodziankę. Jeśli się wszystko powiedzie, spędzisz nie tylko ten tydzień zupełnie bez troski. Może da Ci to do myślenia? Wykorzystaj swój zdrowy rozsądek i wytrwałość, by doprowadzić do końca niezbyt miłe sprawy. Muszą być załatwione przed końcem miesiąca.

WODNIK

Czujesz się silny i niezależny, ale to, co osiągnąłeś, na razie Cię nie zadowala - przynajmniej pod względem finansowym. Zachowaj spokój, pieniądze teraz wprawdzie łatwiej „wychodzą”, ale na niedostatek nie będziesz narzekać. Na większe pieniądze, które pozwolą zrealizować marzenia, możesz liczyć dopiero jesienią. Poświęć więcej uwagi sprawom rodzinnym. Czas na ważną rozmowę.

RYBY

Będziesz żyć oczekiwaniem na bardzo osobiste spotkanie, którego spodziewasz się w piątek. Uważaj jednak, by po drodze nie prze-gapić kilku ważnych spraw. Dużo uwagi poświęć pracy, a także propozycjom zawodowym, które teraz otrzymujesz. Nie wyręczaj jednak szefa, niech sam się zajmuje swoimi obowiązkami. Jeśli planujesz wkrótce wyjazd, teraz trzeba sporo załatwić.



ECHO TO PARZYSKIE

USC informują

Turek: Michał Zadka, Iga Rosiak, Mateusz Jasiak, Sebastian Jan Taras, Ewelina Katarzyna Pastusiak, Wiktoria Paulina Książak, Dagmara Anna Pakuła, Marika Klaudia Madeja, Adam Kaźmierczak, Paulina Pawlak, Michalina Galas, Łukasz Daniel Dygas, Kacper Oskar Wawrzyniak, Sebastian Papierkowski, Kinga Maria Kaczewiak, Martyna Marzena Mruk, Karolina Ewa Nowak, Aleksandra Andżelika Kasperowicz, Olena Joanna Sobczak, Hubert Małolepszy.



Brudzew: Jadwiga Socha i Wojciech Suleja.
Dobra: Alina Ziętek i Ireneusz Wąsikowski, Bernadeta Żerkowska i Dariusz Graczyk.
Malanów: Renata Kowalska i Piotr Rybicki.
Przykona: Danuta Świętochowska i Marian Tomaszewski.
Turek: Ilona Łuczak i Jarosław Wojdziak.
Władysławów: Aneta Nawrocka i Jan Dudek, Maria Krucka i Krzysztof Borowiak.



Brudzew: Stanisława Kroszczyńska.
Dobra: Konstanty Froncala, Stanisław Grabańczyk.
Kawęczyn: Regina Górską.
Malanów: Lucjan Kamiński.
Przykona: Natalia Światłowska, Marianna Kubacka, Janina Gorzelańczyk.
Świnice Warckie: Bronisława Pajor, Teodor Doroszczak, Stanisława Kołuda.
Turek: Mieczysław Marchewka, Lucjan Marciniak, Henryk Wapiński, Stanisława Tomaszak, Ignacy Łuczak, Ludwik Rosiak.
Tuliszków: Czesław Wojciechowski, Stanisław Szczap, Józef Matysiak, Władysława Siwek.
Władysławów: Władysław Krzyżostaniak.
Uniejów: Józef Kawecki.



ROCZNICE

Kochanym Rodzicom
Jadwidzie i Feliksowi Mikosikom
w dniu 35 rocznicy ślubu dużo zdrowia, wielu wspólnych lat w szczęściu, miłości i szacunku życzą:
Synowie Dariusz i Krzysztof z Dorotą

ych się imienin
Heleny Boryckiej z Potworowa
dużo zdrowia, szczęścia, zadowolenia z życia życzą:
Córki Małgorzata, Renata z Andrzejem, Irena z Arkiem i Mateuszem

zdrowia, udanego startu w dorosłe życie, sukcesów w szkole, Kochanej

Karolinie K.

zyczą:
Chrzestna i Chrzestny z rodzinami.

IMIENINY

„Szukaj serca, które zna Twój rytm. Znajdziesz je, będzie Twoje”.

Z okazji imienin oraz „Dnia Zakochanych”

Dorocie M.

wszystkiego najlepszego przesyła: X

SPÓŹNIONE WALENTYNKI

Z okazji „Dnia Zakochanych” dla męża Stanisława R.

Czy mnie widzisz czy też nie
Proszę zawsze kochaj mnie
żona Gienia

URODZINY

Z okazji 50 urodzin i zbliżają-



Z okazji 23 urodzin **Kamlocikowi**
dużo zdrowia, szczęścia oraz spełnienia najskrytszych marzeń życzy:

Kaśka

Z okazji 18-tych urodzin
Karolinie K.

dużo zdrowia pomyślności, sukcesów w nauce, spełnienia najskrytszych marzeń życzą:
Rodzice, brat Bartek i Dziadkowie

Z okazji 18-tych urodzin dużo

Władza i pieniądze



Janusz Ścibior (drugi od lewej) emerytowany dyrektor WBK. Ryszard Grzeszkiewicz (drugi od prawej) były naczelnik miasta i były dyrektor banku PKO BP. Roman Rybacki (pierwszy z prawej) były burmistrz miasta, obecnie dyrektor PKO BP. Marek Naglewski (pierwszy z lewej) obecnie wojewoda koniński, a w przyszłości...

USŁUGI POGRZEBOWE

M. Piątek, W. Papierska

62-700 Turek
Dużur całodobowy
tel. (0-63) 78-41-25

Dom: ul. Legionów Polskich 1/45
oraz w godz. 8.00-15.00
ul. Poduchowne 16

—Kelner, proszę jakąś zupę i pstrąga w galarecie!

Po chwili kelner przynosi pstrąga.

—Dlaczego nie podał mi pan najpierw zupy?

—Bo kierownik kuchni powiedział, że ten pstrąg nie może już dłużej czekać.

Stary gość restauracji pyta kelnera:

z podanego sznycła:

—Wczoraj zaserwował mi pani wielki sznycel, a dziś - toż spieczona skwarka.

—Bo wczoraj szanowny pan czył siedzieć przy oknie i kucharz porcję reklamową.

Doświadczony kelner do koleg

—Wystarczy spojrzeć na salę i raz widać, że niedługo koniec

O kelnerach

—Jak to możliwe, że dziś wpuszciliście taką pijacką czeredę?

Kelner szepcze:

—Dziś wyjątkowo... Nie mogliśmy pozbyć się gulaszu sprzed tygodnia.

—Panie starszy, zamówiłem pomidorową, a zupę którą mi pan podał, nawet przy najlepszej woli nie mógłbym nazwać pomidorową! - zwraca się klient do kelnera.

—A jaką nazwę szanowny pan proponuje?

—Kelner! Czy ten zajac w śmietanie jest świeży?

—Świeżutki, proszę pana. Jeszcze wczoraj widziałem go, jak w piwnicy łowił myszy.

Gość do kelnera, niezadowolony

siąca.

—Po czym można to poznać?

—Goście czytają menu od strony prawej do lewej.

Gość zamawia w lokalu kremierino. Płaci 12 złotych. Gdy kelner konsumować stwierdza, że w kremierino znajduje się guzik. Woła kelnera i mówi z pretensją:

—Zapłaciłem 12 złotych i zwróciłem w kremierino guzik.

—A cóż to - zdumiał się kelner - 12 złotych chciał pan znaleźć w marynarce?

Gość wzywa kelnera:

—Dostaliśmy oranżadę, ale mamy stółek.

—Zaraz panistwu służę, chwila i wszystkie zajęte.